Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 809, Grudziądz 294.

Numer 284. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 grudnia 1931 r. | Rok XXV.

Przed nowym podziałem państwa.

Rozszerzenie Pomorza.

Istniejący administracyjny podział państwa polskiego — nie znajduje już dzisiaj obrońcy. Zrodzony w atmosferze **gorączki politycznej**, jaka ogarnąć musiała naród, odzyskujący swoje państwo — nie uniknął podział ten licznych błędów a nawet dziwolągów.

Nie ograniczaliśmy się do ich krytyki — ale wskazywaliśmy także **główne linje wytyczne**, po jakich pójść powinien administracyjny podział państwa, przyczem śledziliśmy tok prac rządowych, zmierzających do naprawy tego, co w zarodku okazało się mało przemyślanem i przygotowanem — a przez to chybionem.

Czyniliśmy to tem bardziej, że do **najnieszczęśliwiej wykrojonych** — należało i **województwo pomorskie**, na straży interesów którego, nie spuszczając oczywiście z oka ojczystej całości, przedewszystkiem stoimy.

Widzieliśmy nie bez zadowolenia, że dużo myśli przez nas rzuconych przenikało do sfer oficjalnie decydujących, co podnosiliśmy też na łamach naszego pisma, mając ostatni raz okazję do tego w kwietniu zeszłego roku (artykuł „Nowy podział województw“ w Nr. 84 „Dziennika Bydg.“ z 10. 4. 1930), kiedy **Komisja dla Usprawnienia Administracji Publicznej** zadecydowaną konieczność **rozszerzenia granic województwa pomorskiego — przedstawiła ze szczegółami drukiem.**

Obecnie okazał się Tom V materjałów tej Komisji, materjałów gruntownie zebranych i wszechstronnie oświetlonych, a traktujących w dalszym ciągu o nowym administracyjnym podziale państwa — przyczem w grę wchodzą już nietylko same województwa, ale także powiaty i gminy. Tom ten, do którego dołączono wykonany z niezawodzącą starannością przez Zakłady Graficzne „Bibljoteka Polska“ w Bydgoszczy szkic projektu podziału państwa, zapowiada szczegółowe uzasadnienie nakreślonego planu w następnych publikacjach — ale jest już sam w sobie pracą, zasługującą na uwagę a w wielu ustępach na pochwałę.

Tylko 12-cie województw.

Zmiana granic województw jest bliska. Ma ona **poprzedzić** uchwalenie ustaw samorządowych i wprowadzenie w życie samorządu wojewódzkiego. Są to sprawy pilne, któremi rząd zamierza się jednak zająć dopiero, gdy będzie miał uchwalone nowe województwa i będzie mógł się zorjentować w ich obszarze i sile.

Co do liczby projektowanych województw — dużo się zmieniło od dwóch ostatnich lat, kiedy największe widoki urzeczywistnienia zdawał się mieć projekt zmniejszenia tej liczby tylko o 1-dno (16-cie zamiast istniejących 17-tu) przyczem skasowaniu miały ulec województwa: nowogródzkie i tarnopolskie; natomiast miało powstać województwo nowe, przemyskie.

Dziś zadecydowano w Komisji pozostawić przy życiu tylko 12-cie województw, a to: 1) **pomorskie**, 2) **poznańskie**, 3) **śląskie**, 4) **krakowskie**, 5) **łódzkie**, 6) **lubelskie**, 7) **lwowskie**, 8) **wołyńskie**, 9) **poleskie**, 10) **wileńskie**, 11) **warszawskie** (w dawniejszym projekcie nazwane dla odróżnienia mazowieckiem), 12) **stołeczne** (miasto Warszawa z okolicą).

Mają przestać istnieć województwa: **białostockie, kieleckie, nowogródzkie, stanisławowskie i tarnopolskie.**

Widzimy z tego, że zastosowano i tą razą ulubioną **taktykę zaskoczenia**, bo gdy przed paru miesiącami część prasy, uchyliwszy rąbek rządowych zamiarów, wszczęła alarm z powodu planowanego zniesienia 5-ciu województw — ze sfer rządowych uspokojano, że do decyzji takiej jeszcze daleko!

Powiększenie województwa pomorskiego.

Nas interesuje naturalnie najbardziej projektowany obszar województwa pomorskiego.

Ma ono **powiększyć się jeszcze bardziej**, aniżeli to przewidywał projekt z przed dwóch lat, o którym pisaliśmy szczegółowo w zacytowanym wyżej artykule z kwietnia 1930.

Przypominamy, że według tego przedostatniego projektu miały zostać przyłączone do województwa pomorskiego powiaty: **bydgoski, szubiński, wyrzyski, inowrocławski i strzelneński** — z wo-

Niemcy na punkcie zwrotnym.

Rząd Brüninga nad brzegiem przepaści.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 12. Sytuacja polityczna doznała **w ciągu 48 godzin niewątpliwego zaostrzenia.** Ogólnie w kołach politycznych przypuszczają, że **gabinet Brüninga, zagrożony jest zarówno ze strony lewicy jak i prawicy,** tak że należy się liczyć z wybuchem przesilenia **jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.** Z jednej strony **stronnictwo rolnicze Landvolk i Stronnictwo Gospodarcze odmawia dalszego poparcia Brüningowi,** z drugiej strony **nastroje opozycyjne wśród socjaldemokratów tak dalece wzrosły,** że kanclerzowi, jak zapewniają w tych kołach **nie uda się skłonić socjaldemokratów** do dalszego prowadzenia dotychczasowej **polityki tolerancji wobec jego gabinetu.**

Dzisiaj mają być zakończone ostateczne prace redakcyjne nad treścią najnowszego rozporządzenia. Kanclerz Brüning w ciągu dnia usiłował **uzyskać zgodę przywódców socjaldemokracji dla nowego dekretu.** Nadzieje są jednak niewielkie, gdyż, jak przenika na zewnątrz, postanowienia dotyczące **zniżek zarobków i przekształcenia prawa taryfowego** są tak daleko idące, iż trudni przypuszczać, ażeby socjaldemokracja je przyjęła. Pozatem **kanclerz na żądanie socjaldemokracji ostrego zwalczania wybryków narodowego socjalizmu, odpowiedział wykrętnie i odmownie.**

Bezpośrednio po opublikowaniu najnowszego dekretu zbierze się zwołana telegraficznie frakcja parlamentarna socjaldemokratów przypuszczalnie w nadchodzący czwartek. Jest prawdopodobnie, że **zapadnie uchwała zwołania Reichstagu, co byłoby jednoznacznem z otwarciem przesilenia rządowego.**

Jak mnie informują, w kołach rządowych w tym wypadku (to jest w wypadku zwołania Reichstagu), **rząd nie będzie czekał na wotum parlamentu, lecz niewzłocznie przedłoży prezydentowi Rzeszy dymisję całego gabinetu.** Wielkiej nadziei nie przywiązuje się do osoby **przywódcy stronnictwa centrowego prałata Kaasa,** który w tym terminie ma wrócić z Rzymu i zakomunikować stronnictwu centrowemu **poglądy Papieża na położenie wewnętrznopolityczne Niemiec, a w szczególności ma możliwość współpracy z narodowymi socjalistami.** W kołach stronnictwa centrowego zapewniają, że **gabinet, w którym wezmą udział narodowi socjaliści, nie będzie pozostawać pod przewodnictwem członka ich stronnictwa.** Na ten temat krążą **najrozmaitsze pogłoski i kombinacje.**

Kandydatem na stanowisko kanclerza jest obecny minister Reichswehry i minister spraw wewnętrznych **generał Gröner.** Nieprawdopodobnem wydaje się, aby w takim gabinecie generała Grönera, **Brüning zatrzymał tekę polityki zagranicznej,** albowiem sam wielokrotnie dał do zrozumienia, że **nie zamierza wziąść udziału w rządzie koalicyjnym z narodowymi socjalistami.** W tym wypadku stronnictwo centrowe, a zwłaszcza jego prawe skrzydło odkomenderuje na jego miejsce inną osobistość.

Dekret ma być opublikowany w ciągu dnia dzisiejszego, a więc jednocześnie z zebraniem się komisji rzeczoznawców bankowych w Bazylei, mającej na celu zbadanie zdolności płatniczej Niemiec. Jak się dowiaduję, dekret zawierać ma postanowienie **o automatycznem zniżeniu zarobków na poziom z 10 stycznia 1927 r., co równa się z małemi wahaniami zniżce o blisko 20%.** Można śmiało powiedzieć, że **Niemcy znajdują się w punkcie zwrotnym swej powojennej historji.**

AR.

„Aby nie zawisnąć na szubienicy, będziemy wieszać innych“.

Berlin, 6. 12. (PAT) Jeden z czołowych przywódców partji narodowo-socjalistycznej, najbliższy współpracownik Hitlera poseł Strasser wygłosił w Stutgarcie mowę programową, w której m. in. zapowiedział, że **objęcie rządów przez stronnictwo narodowo-socjalistyczne może już nastąpić z chwilą zwołania Reichstagu dnia 23 lutego roku przyszłego,** wzgl. wcześniej, o ile w międzyczasie dojdzie do przesilenia gabinetowego.

Narodowi socjaliści — mówił Strasser — **oczekują z największą tęsknotą upadku rządu Brüninga.** Do tego dojść musi w najbliższym czasie, bez względu na środku walki. Nie wstąpimy do żadnego rządu, **dopóki wojsko i policja nie będzie w naszem ręku.** Żądamy udziału legalnego w państwie, ale musi być władza fizyczna, ponieważ w ciągu najbliższych lat będziemy zmuszeni **do posunięć nie cieszących się popularnością wśród szerokich mas.**

Z chwilą objęcia przez nas rządów, **marksiści i demokratyczni republikanie zostaną usunięci.** Pozostawimy im tylko pewien czas do namysłu, aby mogli zmienić swoją orjentację. Z chwilą objęcia przez nas rządów **dojść musi do rozstrzygającej rozprawy.** Gdybyśmy nie dopisali, **przyjdzie do nas bolszewizm.** Zdając sobie sprawę, że **w tym wypadku musielibyśmy zawisnąć na szubienicy, uważamy za bardziej wskazane przedtem wieszać innych. Uczynimy to chociażbyśmy mieli pławić się we krwi po kostki dla dobra Niemiec.**

W polityce zagranicznej Strasser **żąda bezwzględnej walki przeciwko Francji i zawarcia przez Niemcy sojuszów z wszystkimi przeciwnikami rządu francuskiego.** Właśnie w tym celu dążymy do objęcia rządów w Niemczech. Z chwilą, kiedy zostanie zachwiana potęga Francji, **zmobilizuje siły naród niemiecki, aby na drodze walki przeciwko Francji przyspieszyć rozwój wydarzeń.** Porozumienie z Francją jest szaleństem. **My mówić możemy tylko o wojnie przeciwko Francji“.**

Poseł Strasser wymieniany jest jako kandydat do teki ministra spraw wewnętrznych w przyszłym rządzie Hitlera.

Radjostacja komunistyczna pod Wiedniem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 12. Według doniesień z Wiednia, **w Baden pod Wiedniem wykryta została komunistyczna centrala szpiegowska** rozporządzająca **krótkofalową stacją radjową,** używaną do nadawania szyfrowych telegramów. **Czterech komunistów zostało aresztowanych.** Przy rewizji w mieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono **zmontowaną radjostację nadawczą.**

Identyczność aresztowanych nie została jeszcze niewątpliwie stwierdzoną. Dwaj posiadają **paszporty niemieckie,** z których jeden opiewa na nazwisko **Martin Klein,** a drugi na nazwisko **Peter Zimmer.** Jednak istnieje przypuszczenie, że **nazwiska te są fałszywe i paszporty podrobione.** Wykrycie nastąpiło na skutek doniesienia służby kontrolnej austrjackiej dyrekcji poczt, która od jakiegoś czasu stwierdziła, że istnieje **w pobliżu Wiednia krótkofalowa radjowa stacja nadawcza, nadająca szyfrowe telegramy.**

Telegramów tych **nie można było do tej pory odcyfrować.** Dowodem ostrożności aresztowanych była **wielokrotna zmiana mieszkania,** przyczem radjostację przetransportowano w kufrze. Policja austrjacka sądzi, że aresztowani zajmowali się **nietylko przekazywaniem tajnych informacyj do poszczególnych grup komunistycznych w Austrji i za granicą, lecz popełniali również fałszerstwo paszportów. Dalsze dochodzenia są w toku.**

AR.

jewództwa poznańskiego **oraz: rypiński, lipnowski i nieszawski** (Aleksandrów) z województwa warszawskiego.

Obecnie pozostawiając nadal wszystkie te powiaty przy województwie pomorskim — projektuje się jeszcze przyłączenie doń z województwa poznańskiego powiatu **chodzieskiego** — a z województwa warszawskiego powiatu **włocławskiego.** Natomiast ma województwo pomorskie jak poprzednio, tak i obecnie dostąpić **powiat działdowski** województwu warszawskiemu.

Ma więc województwo pomorskie, mające dziś obszaru 16.383 klm. kw., zająć obszar **27.281** klm. kw. — co do ludności zaś ma ona, licząc według spisu z roku 1921, wzrość z 936.000 na **1.743.332 mieszkańców,** która to cyfra będzie faktycznie, uwzględniając dziesięcioletni przyrost, znacznie wyższą.

W ten sposób, co komisja między innymi powodami wyraźnie przytacza — zyska dopiero województwo pomorskie **podstawę terytorjalną i gospodarczą, wystarczalną na potrzeby samorządu wojewódzkiego.** Tu warto dodać, że projekt, przebudowując województwa, powiaty i gminy — kładzie pierwszorzędny nacisk na to, by wszystkie one podołały zadaniom i ciężarom samorządu, o co wołaliśmy od początku.

Rola województwa pomorskiego.

Po tak powiększonem województwie, inaczej mówiąc regjonie pomorskim — spodziewa się Komisja wypełnienia, obok innych, dwóch naczelnych zadań.

Pierwsze — wiąże się **z zagadnieniem niemieckiem,** które zamknie się — nie, jak Komisja twierdzi, całkowicie — ale w każdym razie najwymowniej i najodpowiedzialniej w nowem województwie pomorskiem, które według zestawień Komisji liczyć będzie 17.72 proc. Niemców, podczas gdy procent ten w formowanem województwie poznańskiem wynosi tylko 10.38 proc., zaś w śląskiem 15.69 proc. Procent Polaków wyniesie wogóle w powiększeonem województwię pomorskiem 80.67, na inne narodowości poza Polakami i Niemcami (głównie żydów) przypada 1.61 proc.

Również będzie musiało Pomorze przeciwdziałać silniej **szkodliwym wpływom Gdańska na ludność kaszubską,** którą należy otoczyć i szczególną opieką, tak gospodarczą, jak kulturalną.

Zadanie drugie — łączy Komisja z **wybrzeżem morskiem,** połączeniem go **najsprawniejszą komunikacyjną siecią** z Pomorzem i Polską.

„Strzeżenie dostępu Polski do morza" — oto główne zadanie powiększonego, pomorskiego województwa.

* * *

Plan powiększenia pomorskiego województwa — należy powitać z uznaniem i nie żałować starań, by stał się on corychlej rzeczywistością.

Projekt wciela do Pomorza pokaźne obszary, będące jego — a przytem specjalnie i Bydgoszczy gospodarczem zapleczem, obszary sztucznie pokrajane i rozgraniczone.

Rozszerzając obszar, powiększając ludność i naturalne zasoby kresowego województwa, trzymającego zaszczytną ale ciężką narodową straż nadmorską — działamy nietylko na korzyść tej właśnie części, ale całej ojczyzny.

Trudno nam zajmować się granicami pozostałych 11-tu województw — omówimy jednak jako najbardziej nas interesujące województwo poznańskie i śląskie a także lwowskie ze względu na dalekosiężne zadania i nadzieje, związane z jego utworzeniem.

Mussolini agituje

przeciw Traktatowi Wersalskiemu i chciałby rozbroić nie siebie tylko Francuzów.

Wiedeń, 6. 12. Na łamach „Neue Freie Presse" ukazał się artykuł pióra Mussoliniego, omawiający konferencję Grandiego z prezydentem Hooverem.

Mussolini zaznacza, że wizyta włoskiego ministra spraw zagr. w Stanach Zjednoczonych **nie była tylko wizytą kurtuazyjną, lecz raczej misją o bardzo wielkiej odpowiedzialności,** polegającą na usiłowaniach, **zmierzających do wyzwolenia świata z jego ciężkiej sytuacji.**

Wizyta Grandiego przedewszystkiem miała na celu **wyłuszczenie stanowiska włoskiego, co do ogólno-światowego kryzysu gospodarczego,** oraz podkreślenie zamiaru Włoch **w kierunku propagandy pokoju i skutecznej polityki rozbrojeniowej.**

W dalszym ciągu premjer włoski zaznacza, że żądanie Ameryki, domagającej się ograniczenia zbrojeń, **jest jednym z pierwszych warunków dla międzynarodowej odbudowy świata.** Dlatego też Włochy są skłonne do uważania kwestji rozbrojeniowej za jedno z najpilniejszych zadań przyszłej konferencji międzynarodowej. Włochy wyrażały już kilkakrotnie zgodę na każdy program rozbrojeniowy, w szczególności zaś na proponowaną przerwę zbrojenia.

Niezadowolenie z sytuacji Europy jest różnego rodzaju. **Europa obciążona jest traktatem wersalskim, zastępującym drogę postępowi (?!)** Zanim jednak zacznie się debata nad temi trudnościami, należałoby najpierwześrodkować usiłowania **w kierunku wypracowania planu zmniejszenia wydatków wojskowych.** Dobra wola Włoch zawsze będzie towarzyszyła tym usiłowaniom, służącym do wyzwolenia świata z jego dzisiejszej biedy.

Japończycy lekceważą Ligę

i jej mądre zalecenia.

Tokio nie zgadza się na rozejm.

Paryż, 6. 12. Rada Ligi Narodów nie obradowała wczoraj oficjalnie, ponieważ **delegat japoński nie otrzymał jeszcze nowych instrukcyj.**

Rada postanowiła zwrócić się do rządu japońskiego z zapytaniem o jego dezyderaty **co do uprawnień i co do linji demarkacyjnej pasa neutralnego.**

Moskwa, 6. 12. Jak podaje prasa sowiecka w Mandżurji są obecnie **dwa ogniska niepokoju Czin-Czou i Cycykar.** Ani w jednej, ani w drugiej miejscowości sytuacja **nie została dotychczas opanowana i grozi stale nowym wybuchem działań wojennych.**

Zastępca naczelnika sztabu japońskiego Hiakutaka, który niedawno zwiedził Mandżurję, oświadczył w wywiadzie prasowym, że **nie wierzy w możliwość stworzenia w rejonie Czin-Czou pasa neutralnego.** Dlatego też według słów jego „wielu uważa, że bez zajęcia Czin-Czou **nie będzie można utrzymać porządku w Mandżurji".**

Japoński minister wojny w raporcie złożonym radzie ministrów miał również zaznaczyć, że **sytuacja w rejonach Czin-Czou i Cycykaru nie uległa poprawie.**

Zestawiając tego rodzaju doniesienia, dzienniki sowieckie dochodzą do wniosku, że **Japonja szykuje się do zajęcia Czin-Czou,** oraz że koncentrując wojska w Cycykarze, **Japonja przygotowuje grunt dla akcji w rejonie stacji kolejowej Mandżurji.**

Paryż, 6. 12. Panuje tutaj przekonanie, że delegat japoński Joszizawa otrzyma z Tokio instrukcje, **zabraniające podpisania projektu rezolucji o pasie neutralnym i rozejmie.**

Otwarcie wystawy polskiej

w Złotowie.

W sali Banku Ludowego w Złotowie odbyło się ub. soboty uroczyste otwarcie wystawy polskiego przemysłu ludowego. W otwarciu wzięli udział: konsul Rzplitej w Pile dr. Schwarcenberg-Czerny, prezes Związku Polaków w Niemczech, ks. dr. Domański z Zakrzewa, prezes Polskiego Towarzystwa Szkolnego na obwód rejencji polskiej, ks. Grochowski z Głubczyna, urzędnicy konsulatu polskiego oraz liczni przedstawiciele polskiej ludności ze Złotowskiego (Flatow).

Po wygłoszonych przemówieniach, zespół mandolinowy szkoły polskiej w Złotowie odegrał szereg utworów. Wystawa przedstawia się nadzwyczaj okazale. Znajdują się na niej okazy kilimów i tkanin ludowych, wyroby rzeźbione z drzewa, wyroby skórzane, stroje ludowe itd. W wystawie wzięły również udział fabryki fajansu i porcelany i księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. Reprezentowane są również wszystkie wydawnictwa polskie i cała prasa polska w Niemczech. Całość uzupełniają dwie szopki i ozdoby choinkowe, wykonane przez miejscową ludność.

Zniżka płac w samorządach.

Zrównanie płac urzędników państwowych i komunalnych.

Warszawa, 7. 12. (Pas.) Wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak przyjął delegację rady naczelnej Związku Pracowników Samorządowych, która przybyła do ministerstwa celem interwencji w sprawie grożącej w samorządach redukcji płac.

Wicem. Korsak oświadczył, że budżety samorządowe na rok 1932/33, o ile mają być realne i wykonane, muszą ulec zmniejszeniu o 30% w stosunku do budżetu obecnego wobec zmniejszenia dochodów w tym stopniu.

Dnia 5 bm. wydane zostanie zalecenie dokonania redukcji wydatków rzeczowych, jak funduszów reprezentacyjnych, wydatków na rozjazdy, podróże, kancelarje itd. Minister wskazał sześć pozycyj oszczędnościowych w budżecie, dopiero gdyby te źródła zawiodły, to samorządy zmuszone byłyby do redukowania wydatków personalnych, a w pierwszym rzędzie cofnięcia dodatku komunalnego. Zmniejszenie dodatku może następować stopniowo — w miarę konieczności i nie musi wynosić 15 proc.

Co do grożącego pracownikom zrównania uposażeń pracowników samorządowych z pensjami pracowników państwowych, minister Korsak oświadczył, że przygotowywana jest nowelizacja rozporządzenia P. Prezydenta z roku 1924 o uposażeniach pracowników komunalnych. Według tej noweli, nietylko zmiana uposażeń, ale wszelkie zmiany, zwyżki i zniżki uposażeń pracowników państwowych stosowane będą automatycznie do pracowników samorządowych. Nowela ta ma się ukazać zaraz po świętach.

Jeśli chodzi o pracowników samorządu warszawskiego, to minister Korsak zaznaczył, że nie grozi im obniżka, gdyż dodatek stołeczny uważany jest za składową część ich uposażenia, nie zaś za dodatek. Magistrat m. st. Warszawy przy obecnym stanie finansów, nie będzie jeszcze potrzebował uciekać się do obcinania dodatku komunalnego swym pracownikom.

Trzy uroczystości krakowskie.

Poświęcenie: kolei Kraków-Miechów, portu lotniczego w Czyżynach i hangaru w Rakowicach.

Kraków, 5. 12. (PAT). Na dzisiejszą uroczystość, związaną z poświęceniem budowy **kolei Kraków—Miechów** przybył p. minister komunikacji in. Kühn, który po powitaniu na dworcu udał się specjalnym pociągiem na miejsce poświęcenia do Prądnika Czerwonego. P. minister przy dźwiękach hymnu narodowego odebrał raport od komendanta kompanji K. P. W., poczem nastąpił sam akt poświęcenia, którego dokonał ks. metropolita Sapieha..

Po poświęceniu reprezentanci władz z p. ministrem Kühnem udali się samochodami na uroczystość poświęcenia **nowego centralnego portu lotniczego Ministerstwa Komunikacji w Czyżynach,** na którym wybudowano wielkich rozmiarów hangar, obliczon na pomieszczenie 8 osobowych Fokkerów. Aktu poświęcenia lotniska i hangaru dokonał również ks. metropolita Sapieha, poczem po zwiedzeniu lotniska i hangaru udano się samochodami **do Rakowic** na uroczystość poświęcenia **nowego hangaru Aeroklubu Krakowskiego.**

Po poświęceniu przez ks. metropolitę Sapiehę i okolicznościowych mowach zakończyło wbijanie gwoździ pamiątkowych podniosłą uroczystość. Silny wiatr i deszcz uniemożliwiły odbycia pokazów lotniczych.

Zjazd Rady Głównej

Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej.

Warszawa, 7. 12. (tel. wł.) W dniu wczorajszym obradował w stolicy zjazd rady głównej Związku Inwalidów Wojennych R. P. przy udziale 80 delegatów. Kierownictwo sanacyjne związku, nie czujące się zbyt mocno w siodle, sprowadziło sobie na zjazd ministra pracy i opieki społecznej p. Hubickiego oraz prezesa Fidacu polskiego i prezesa Banku Gopodarstwa Krajowego p. generała Góreckiego, chociaż statut związku tego rodzaju wprowadzania osób postronnych na posiedzenia rady głównej nie przewiduje. Min. Hubicki zapewnił radę, że rząd odnosi się do spraw inwalidzkich z wielką życzliwością, a jeżeli wszystkich postulatów związku uwzględnić nie może, przypisać to należy ciężkiemu przesileniu finansowemu państwa.

Delegaci mimo tych zapewnień uznali za wskazane przypomnieć rządowi ustawowy obowiązek, zatrudniania inwalidów wojennych w urzędach państwowych, samorządowych i społecznych.

Zjazd zakończył swe obrady uchwałą, protestującą przeciw zakusom Niemiec na całość naszych granic.

Pe-Pe-Ge pracuje.

Z **Grudziądza** donoszą nam: Kiedy obejmowano nadzor w fabryce Pe-Pe-Ge, pracowało 192 robotników, obecnie pracuje już 1200, co z ukontentowaniem stwierdzamy — na pochwałę nowego zarządu. Nieprawdą jest, że się do pracy w Pe-Pe-Ge przyjmuje tylko robotników należących do sanacyjnych związków. Prawdą jest, że się przyjmuje tylko takich robotników z miasta, którzy mają liczne rodziny. Dzieje się to w porozumieniu z prezydentem miasta p. Włodkiem, który skutecznie zabiega o zatrudnienie bezrobotnych.

List Ojca św. do biskupów polskich.

Ognisko domowe, Akcja katolicka, miłosierdzie, opieka nad emigracją — oto wskazania.

(KAP). W odpowiedzi na pismo hołdownicze Episkopatu Polski, wystosowane z racji konferencji dorocznej Episkopatu w Częstochowie z października rb., nadeszła na ręce J. Em. ks. kardynała Al. Kakowskiego, arcybiskupa-metropolity warszawskiego odpowiedź z Watykanu, w której czytamy:

Wasza Eminencjo!

Z wielką zaiste radością otrzymał Ojciec Święty pismo od Waszej Eminencji i Jego Eminencji Kardynała Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego oraz innych w godności biskupiej w Polsce Braci, zebranych pod opieką Matki Boskiej w świątnicy częstochowskiej na dorocznej konferencji, aby radzić nad tem, co do **chwały Bożej i czystości obyczajów** zmierza. Powzięliście wspólne postanowienie, co Ojciec Święty bardzo pochwala, by każdy z Was w swej diecezji Encykliki: „Casti Connubii" i „Quadragesimo anno" między wiernymi rozszerzywszy i należycie je wyjaśniwszy, sprawił przez to, żeby uniknęło się zła, przed którem się ostrzega, a osiągnęło dobro pożądane i umocniło je dla **dobra rodzin i korzyści Rzeczypospolitej.** Każdy bowiem widzi, że **z rozprzężenia i zniesławienia ogniska domowego, z nienawiści między ludźmi,** z pomieszania pojęć państwo się osłabia i ku upadkowi chyli, dlatego dla **bezpieczeństwa i szczęścia narodów** starać się trzeba całą siłą, aby **godność i świętość małżeństwa** nienaruszoną została, niech wszyscy zatem **w sprawiedliwości i w pokoju obcowania obywatelskiego** ku temu celowi się jednoczą. Tego również Ojciec Święty Biskupom Polski winszuje, że biorąc udział w Jego staraniach i trosce o **Akcję katolicką** ponowili postanowienie, że będą Akcję katolicką z coraz większą usilnością szerzyć w całej Polsce.

I to wreszcie jest wielką dla Ojca Świętego pociechą, że wszyscy Biskupi Polski, spełniając Jego życzenie, w Encyklice „Nova impendet" wyrażone i wyjaśnione, w tem, co jest konieczne do życia wiernych, pieczy swej powierzonych, z wielką miłością pomagać im postanowili, jużto **wspierając potrzebujących,** jużto służąc radą i pomocą tym, którzy do **obcych krajów** się udają. To wszystko przychylnem sercem rozważywszy, Tobie, Eminencjo, i wszystkim innym Ojciec Święty z całego serca winszuje i życzy, abyście od Pana Boga otrzymali to, co dla spełnienia obowiązku pasterskiego jest konieczne, oraz abyście z pożytkiem odbyli synod plenarny, który zamierzyli; Wam wreszcie i wszystkim wiernym Ojciec Święty ochotnem sercem udziela błogosławieństwa Apostolskiego.

(—) E. Kardynał Pacelli".

Katastrofalny wybuch gazów.

Bertheley (Kalifornja) W czasie pożaru w jednym budynku nastąpił wybuch gazów. Dwie osoby poniosły śmierć, jedna ciężkie rany, zaś około 60-ciu zostało lekko ranionych. O trzech osobach braknie wiadomości. Siłą wybuchu rozpalone wiązania i belki rzucone były na znaczną odległość i spadły na przyglądającą się pożarowi publiczność.

Skazanie na śmierć komunisty.

Kowno. (PAT) Sąd wojskowy w Szawlach skazał na śmierć komunistę Kasperajtisa.

„Emil i detektywi".
Niezwykły film dziecinny.



Znana i w polskiem tłumaczeniu powieść dla dzieci Kästnera „Emil i detektywi" została sfilmowaną. Ma ona za tło przygody młodego chłopca z prowincji, któremu w kolei skradziono pieniądze. Ale chłopak sprytnie wyszperał złodzieja i przy pomocy kolegów nie dał mu ujść z łupem, tylko wydał go w ręce policji.

Rycina nasza przedstawia scenę, gdy złodziej stara się wymknąć prześladującym go małym detektywom, co mu się jednak nie udaje. Film cały grany jest przez same dzieci w wieku od 6—12 lat.

Sprawiedliwość niemiecka i hitlerowcy.

Po 7 i 9 miesięcy więzienia za morderstwo.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 12. **Znamiennym przykładem wymiaru sprawiedliwości i traktowania narodowych socjalistów** jest wyrok sądu niemieckiego, zapadły w Hagen w procesie przeciwko narodowym socjalistom.

Dnia 28 maja, banda narodowych socjalistów na rozkaz dowódcy oddziału szturmowego **oddała salwę rewolwerową do tłumu, zabijając 3 ludzie i raniąc 13 ciężko.** Sąd przyznał oskarżonym uprawnioną obronę własną i **skazał ich jedynie za posiadanie broni na karę od 7—9 miesięcy przy pełnem policzeniu więzienia śledczego. Czterech oskarżonych wogóle zwolniono.**

Trzykrotny mord **pozostał bezkarny.** W ten sposób **zaufanie do wymiaru sprawiedliwości w republikańskich Niemczech maleje z dnia na dzień.**

AR.

Śladami żeglarza Alain Gerbaulta.

Arcachon. Dziennikarz argentyński Victor Dumas odpłynął na swym jachcie, długości 8-u metrów, z zamiarem przepłynięcia samotnie południowego Atlantyku i dotarcia do Buenos Aires.

64)



(Ciąg dalszy.)

Przed nim stała, oparta o drzwi, które się właśnie zatrzasnęły... lady Dorothy Rabbit! Ona, we własnej osobie, i jej dłoń przed chwilą całował tak namiętnie...

— Jesteś wreszcie, darling, — rzekła, a w głosie jej zawibrowała ogromna radość człowieka, który po długich poszukiwaniach odnalazł bezcenną zgubę... — Jesteś, maleńki mój, — szczebiotała, zciągając drugą rękawiczkę.

— Niema mnie! — wrzasnął Rafał. Odwrócił się, zoczył czarny prostokąt okna i runął weń brawurowym skokiem, wiedząc, że tam jest mały balkonik.

Ale Dorothy Rabbit nie wiedziała o istnieniu balkonu i padła na otomanę, jęcząc rozdzierająco: — Zabił się! Wyskoczył na bruk!

— Na bruk skakać nie myślę, — mruknął pechowy donżuan, i upewniwszy się, że rynna utrzyma jego ciężar, zaczął się po niej zsuwać coprędzej. Po szczęśliwem przebyciu dwóch metrów przystanął niezdecydowany; okna tej ściany budynku wychodziły na mały podworzec hotelowy, graniczący z ogrodem sir Jamesa, po owym dziedzińcu uganiały dwa psy, które już zwietrzyły gentlemana, opuszczającego hotel tak niezwykłą drogą i głośnem szczekaniem go zapewniały, że przyjęcie z ich strony będzie gorące. W słusznej obawie o całość własnych łydek i nowej pyjamy, postanowił Rafał wybrać trzecią drogę, mianowicie przez mieszkanie sąsiada z pokoju na wysokim parterze.

— Niema go w domu, bo ciemno, — wnioskował, zeskakując na bliźniaczo podobny balkonik. Drzwi były zamknięte, lecz ustąpiły, gdy nacisnął klamkę. Wszedł i cofnął się natychmiast, uderzony charakterystycznym zapachem gazu świetlnego. Lecz u stóp balkonu szalały wierne psy, z pierwszego piętra dobiegały echa głośnej rozpaczy lady Dorothy i nie pozostało nic innego, jak przemaszerować przez „zagazowane" mieszkanie. Rad nie rad, Rafał odemknął naoścież drzwi balkonowe, potem okno, do którego dobrnął poomacku, a odnalazłszy taster na ścianie, zapalił światło.

— Rany boskie!.. Zaczadził się gość, — jęknął, ujrzawszy na łóżku pod zwiewnym baldachimem moskiterji rosłego mężczyznę, który leżał grzbietem do góry i ani nie drgnął, mimo, że w czasie poszukiwań za tastrem runęło krzesło, i mimo, że światło zapalono. — Acha, to stamtąd tak śmierdzi... naturalnie, z łazienki! — Rafał odgadł trafnie; w łazience był piecyk gazowy, a kurek przy nim otwarty. Zamknąwszy kurek oraz drzwi od łazienki, pospieszył Rafał do zaczadzonego, ściągnął go bez ceremonji z łóżka i z wielkim wysiłkiem powlókł go za nogi w stronę drzwi od balkonu. Położywszy go tam, porwał słuchawkę z widełek i przez telefon zaalarmował służbę. Szczęśliwym trafem wśród gości hotelowych było kilku lekarzy i jednego z nich przywołano natychmiast. Poczciwy eskulap zgorszył się na widok roboty „pogotowia ratunkowego", które użyczyło nieszczęśnikowi „pierwszej pomocy".

— Jak można układać człowieka twarzą do podłogi, — rzekł.

— Tak leżał na łóżku i tak go tu przyciągnąłem, — wyjaśnił Rafał.

— Pomóż mi go pan przewrócić nawznak... powoli, panie kochany, powoli, to nie manekin, tylko człowiek, — upominał, widząc gorliwość pomocnika.

Odwrócili tamtego i Rafał wydał okrzyk zdumienia i zgrozy:

— Porucznik Juljusz Solarski! — zawołał. — Struli go... struli!

Rozdział XXI.

Uroczyste przyrzeczenie.

Daisy Rindley zameldowała się u portjera mniej więcej w tym momencie, gdy Rafał wkraczał do pokoju porucznika Solarskiego i poczuł gaz.

— Cóż mnie to obchodzi, — wzruszyła ramionami; — umówiliśmy się o tej porze, więc przyszłam. Możeby pan Lapin mógł zejść do hallu na chwilę?

— Zapytam, proszę pani, — odparł, chwytając słuchawkę. Posłyszawszy stłumione „hallo" i sądząc, że rozmawia z samym panem Lapin, obwieścił jednym tchem nowinę o przybyciu drugiej damy. Co w odpowiedzi usłyszał, Daisy nie dowiedziała się nigdy, zauważyła tylko, że zgiął w pałąk, poczerwieniał, jak rak po kąpieli we wrzątku, i przydreptywał z nogi na nogę niecierpliwie wreszcie odłożył słuchawkę i spojrzał na piękną kobietę... współczująco!

— Jaką odpowiedź dał monsieur Lapin? — spytała Daisy.

— Ba, to nie był on, tylko ta pierwsza dama... pewnie go nie dopuściła do telefonu; no, a jaką ona dała odpowiedź, to już wolę nie powtarzać. Ale po życzliwości radzę pani tutaj nie czekać! To musi być herod baba... herod! Jeśli się nie mylę, — ciągnął dalej, wpatrując się uważnie w twarzyczkę Daisy, ociemnioną woalką, — to ja tutaj już panią widziałam kiedyś.

— Nie myli się pan, — odrzekła chłodno; — odwiedzałam kilkakrotnie mojego kuzyna, mr. Jacka Lear, kiedy tu mieszkał... Zechce pan zatem oświadczyć panu Lapin, że stawiłam się punktualnie i... odeszłam.

Opuściła hotel w chwili, gdy Rafał wszczął alarm, że znalazł człowieka odurzonego gazem świetlnym w pokoju nr. 17-tym, na parterze. Postanowiła pospacerować na deptaku nad morzem, zanim powróci do willi. W pewnej chwili, gdy mijała werandę jakiejś kawiarenki, zelektryzowało ją nazwisko „Rusanow". Przystanęła, obejrzała się. Przy stolikach rozprawiano z ożywieniem i raz po raz padały słowa takie, jak:. „Stalingrad, Rusanow, wywiad, Sowiety". Koło pomnika Edwarda VII. posłyszała podobny strzęp rozmowy; kilku gentlemanów czytało dzienniki w blasku elektrycznych latarń i nazwisko „Rusanow" znowu brzęczało w powietrzu. Zaintrygowana podeszła do najbliższego kiosku i zakupiła cały plik gazet, poczem zabrała się do ich przeglądania pod jasno oświetloną wystawą jakiegoś magazynu. W pismach paryskich nie znalazła nic takiego, coby usprawiedliwiało nawrotną falę zainteresowania się osobą profesora Rusanowa; nic dziwnego ostatecznie, gdyż były to dzienniki wczorajsze, dzisiejsze mogły nadejść dopiero nazajutrz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Krakowa.

Z ruchu chrześc.-społ. — Zjazd akademicki. 100 lecie szkoły. — Z teatru.

List episkopatu katolickiego w sprawie antykatolickich projektów ustaw opracowanych przez komisję kodyfikacyjną, znalazł żywy oddźwięk w katolickich organizacjach w naszem mieście. **Z publicznem potępieniem projektów wystąpiła w pierwszym rzędzie Chrześcijańska Demokracja,** która na zgromadzeniu swojem uchwaliła rezolucje zawierające protest, a zarazem żądanie, by powołano nową komisję kodyfikacyjną, któraby opracowała projekty z uwzględnieniem zasad Kościoła, do którego należy przeważająca większość ludności państwa. Za przykładem Ch. D. pójdą zapewne i inne organizacje katolickie, dla których katolicyzm nie jest jedynie godłem, ale istotną zasadą działania.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że **ruch chrześcijańsko-społeczny w woj. krakowskim w ostatnich czasach zaczyna się ożywiać.** Niedawno odbył się w Andrychowie, (pow. Biała), silnym ośrodku ruchu katol.-społecznego, wielki wiec, pierwszy po wyborach, na którym przemawiali posłowie z G. Śląska. Liczba uczestników świadczyła wymownie o wzroście wpływów Ch. D. Również rozpoczęto żywą pracę w siedzibie zarządu woj. Ch. D. w Krakowie. Odbywają się zebrania po różnych dzielnicach miasta, a przewidywany jest szereg zebrań na prowincji. Nastrój na zgromadzeniach jest życzliwy dla ruchu naszego. **Chrześc. Związki Zawodowe mimo trudnych warunków pracy okazują dużą ruchliwość.** Sanacyjne próby rozbicia Ch. Z. Z. skończyły się marnie Robotnik katol. pozostał wierny swoim sztandarom, zawstydzając niektórych inteligentów, którzy nieraz dla osobistych korzyści nie wahali się zdradzić swego obozu.

Praca oświatowa w duchu chrześcijańsko-społecznym stanowi stały przedmiot troski kierownictwa tego ruchu. **Wieczory dyskusyjne,** organizowane co tydzień przez koło studjów społecznych cieszą się dużem poparciem ze strony zwolenników chrześcijańsko-społecznego programu. W całej pracy znać ożywienie, wyrabiają się nasi ludzie, **staje do pracy młodzież akademicka i robotnicza,** najpoważniejszy zadatek dalszego rozwoju ruchu.

Z końcem listopada rb. odbył się w Krakowie **zjazd delegatów akademickich Kół naukowych z całej Polski.** Zjazd odbył się przy udziale ponad 200 delegatów. W program zjazdu wchodził również obchód 80 rocznicy założenia w krakowskiej wszechnicy Bibljoteki prawników. Instytucja ta oddała tysiącom młodzieży akademickiej wielkie usługi, służąc pomocą w studjach naukowych. Kuratorem Bibljoteki jest obecnie prof. dr. Kumaniecki, b. minister oświaty.

Rzadka uroczystość odbyła się w jednej ze szkół powszechnych w Krakowie. Oto **szkoła w dzielnicy Łobzów obchodziła stulecie swego założenia.** Rocznicę tę uczczono poświęceniem sztandaru szkolnego oraz akademją. Obchód cały przygotował Komitet rodzicielski wraz z gronem nauczycielskiem.

Osterwa, Osterwy, Osterwie itd. oto wyrazy, które przez kilka tygodni słyszeć można było tam, gdzie mówiło się o teatrze. Bo też **występy gościnne znakomitego twórcy i dyrektora „Reduty"** były naprawdę jakby świętem dla teatru i publiczności. Osterwa stworzył odrębny typ aktora, typ może jeszcze niezrozumiany, ale tembardziej pociągający. Na scenie teatru im. Słowackiego święcił miły gość istne tryumfy, czy jako ks. Piotr w „Dziadach" Mickiewicza, czy jako bohater w komedji Zabłockiego „Fircyk w zalotach", czy jako Konrad w „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego. **Publiczność krakowska zapełniała stale widownię.** Łączyło ją z artystą nie tylko uznanie dla jego mistrzowskiej gry, ale również i to, że Osterwa to dziecko Krakowa, wychowanek gimnazjum im. Nowodworskiego (dawniej św. Anny). Szczególnie **młodzież szkolna witała gorąco każdy występ Osterwy.** Ale jak każde święto ma swój koniec, tak i występy artysty skończyły się, a teatr wrócił do codziennej, szarej pracy dla służenia sztuce.

a.

Trzy dalsze kopalnie unieruchomione.

Essen. W okręgu Zagłębia Ruhry zostały unieruchomione dalsze 3 kopalnie w Herdorf. Liczba górników pozbawionych pracy na tych kopalniach wynosi 1600 osób, które skazane są obecnie na pobieranie zasiłku z funduszu bezrocia.

Z Prus Wschodnich.

(Wiadomości własne).

Fałszywi dezerterzy z wojska polskiego. Niema tygodnia, w którymby dzienniki niemieckie nie donosiły o ujęciu na pograniczu rzekomych dezerterów polskich. Nie tak dawno przeszedł granicę niejaki Aleksander Bredlau, opowiadając Niemcom, ile w polskiem wojsku „wycierpiał". Dzienniki hakatystyczne ogromnie się nad biedakiem tym rozczuliły i wypisywały największe bzdury o stosunkach w armji polskiej. Kwidzyńska „Weichsel-Zeitung" po bliższem zbadaniu sprawy musiała w końcu przyznać, że głoszący takie brednie — Bredlau **wcale w wojsku polskim nie służył...**

*

Izby handlowo-przemysłowe w Olsztynie, Tylży i Wystruciu zostały ze względów oszczędnościowych skasowane. Ponieważ handel i przemysł w Prusach Wschodnich, nie chcących zgody z Polską, zamierają, wystarczy jedna Izba handlowa — w Królewcu.

*

Dlaczego się nie oczyszcza rzeki Orzyc? W tym kącie, gdzie się spotykają powiaty Szczytno i Nibork i powiat polski Przasnysz przepływa środkiem granicy rzeka Orzyc. Rzeka ta często rozlewa, — topi łąki i po polskiej stronie i po pruskiej. Rzeka zarasta zielskiem. Gdyby zielska tego nie było, toby rzeka nie rozlewała. Połowa rzeki należy do Polski a połowa do Prus, wypadałoby zatem rzekę niesforną oczyścić i uregulować (podobnie jak Drwęcę) wspólnym kosztem. Starosta z Przasnysza odniósł się w tej sprawie do landrata w Szczytnie ,lecz do porozumienia nie doszło. Ludność mazurska dziwi się, że osławiony „faterland" nic nie robi w tej sprawie. A może względy strategiczne?

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: MIECZYSŁAW MISTAT — Gdynia, ul. Świętojańska 1282.

Dwa pożary jednej nocy.

Dnia 4 grudnia wybuchł pożar w restauracji Zielińskiego przy szosie Gdańskiej. Zapaliły się z nieustalonej przyczyny nagromadzone na strychu trociny, od których spłonął cały dach wraz ze stropem. Szkody oceniają na 3-4 tysięcy złotych. Ofiar w ludziach nie było.

Zaledwie straż pożarna uporała się z tym pożarem, kiedy zaalarmowana została nowym o wiele groźniejszym, który wybuchł w zabudowaniach administracyjnych, składach i warsztatach firmy budowlanej „Tor", budującej przejazd w pobliżu Łuszczarni Ryżu. Akcja ratunkowa jakkolwiek wszczęta natychmiast, nie zdołała zapobiec rozszerzenia się pażaru na cały kompleks zabudowań, przeważnie drewnianych, gdyż zupełny brak wody w pobliżu paraliżował akcję ratowniczą. Woda musiała być dowożoną aż z hydrantów portowych.

To też łupem niepohamowanego żywiołu padły zabudowania biurowe, mieszkania i magazyn. Szkody szacują na jakie 50—60 000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

W ostatnich tygodniach pożary, wprawdzie w mniejszych rozmiarach, stały się jednak zdarzeniami prawie codziennemi. Palą się przeważnie liczne, prowizorycznie poklecone baraki, zamieszkiwane przez największą biedotę i przez szumowiny gdyńskie. Są one stałym niebezpieczeństwem dla otaczających budowli stałych, i dla tego należałoby już, w interesie bezpieczeństwa ogniowego jaknajrychlej skończyć z tym kleceniem obrzydliwych bud, psujących wyglądem swym reputację naszego miasta portowego.

Istnienie ich było jeszcze usprawiedliwione wówczas, kiedy był w Gdyni wielki głód mieszkaniowy, i szalona drożyzna mieszkań, ale obecnie jest już podaż mieszkań większa aniżeli popyt, wobec czego i ceny coraz więcej spadają i umożliwiają nawet sferom ekonomicznie upośledzonym, na więcej ludzkie i bezpieczniejsze pomieszczenie, aniżeli w łatwopalnych barakach.

Z pod czapki Monomacha.

Pod tym tytułem poruszono już wielokrotnie rozmaite wybujałości naszej biurokracji, które, — gdyby nie były tak smutne i w skutkach doniosłe, nadawałyby się jako matejał dla pism humorystycznych.

W dwóch notatkach mieliśmy już sposobność wskazać, jak ważnem centrem dla międzynarodowej komunikacji telefonicznej jest Gdynia. Mimo to nie posiada ona dotychczas ani jednego połączenia bezpośredniego z większemi ośrodkami zagranicznemi, a nawet brak jej połączeń bezpośrednich z większemi krajowemi stacjami.

Tymczasem dowiadujemy się obecnie, iż **bezpośrednia linja telefoniczna, z Gdyni do Berlina przez Strzebielino, Słupsk (Stolp), jest już od początku października br. kompletnie gotowa,** wszelkie formalności międzynarodowe są już załatwione, a mimo to **linja ta dotąd nie jest oddana do użytku publicznego, gdyż Ministerstwo Poczt i Telegrafów dotąd nie zdobyło się na wydanie polecenia gdyńskiemu urzędowi telegraficznemu, włączenia tej linji do sieci międzymiastowej.** Włączenie to byłoby kwestją najwyżej jednej godziny, przez co **odciążoną zostałaby linja Gdynia-Bydgoszcz, przez które kierowane są obecnie wszystkie rozmowy z zagranicą,** a nawet z Warszawą, wskutek czego, abonenci nawet z pilnemi rozmowami czekać muszą godzinami na połączenie.

Tak wygląda w praktyce ta wielka troskliwość władz centralnych o rozwój Gdyni.

Biurokracja zabija Gdynię.

Pod tym tytułem już pisaliśmy o zgubnych, wprost destruktywnych metodach pracy naszej biurokracji, lecz uwagi te dotyczyły w pierwszym rzędzie warszawskich mandarynów, obecnie poświęcić musimy kilka uwag naszym domorosłym mandarynkom, (nie tym słodkim obłożonym wysokiem cłem, lecz tym którebyśmy chętnie, bez cła a nawet z premją eksportową wywieźli).

Odkąd sprowadził sobie p. Zabierzowski na stanowisko kierownika oddziału egzekucyjnego, „swojego człowieka" o wychowaniu i kulturze kresowej, wyszkolonego na wzorach moskiewskiej biurokracji, dzieją się w dziale tym niesamowite rzeczy, o których początkowo nie mieliśmy zamiaru pisać, gdyż sądziliśmy, że są to chwilowe niedociągnięcia człowieka nie dostatecznie obznajmionego z terenem swej pracy. i z istniejącymi tu zwyczajami i obyczajami.

Niestety wypadków nie liczącej się z niczem bezwzględności w ściąganiu podatków, przeprowadzania egzukucyj sposobem niezgodnym z ustawą **(w niedzielę** i przed terminem płatności podatku!) tyle się namnożyło, że dłużej milczeć nie można, a miarę pobłażania naszego dopełnił następujący, wprost niewiarogodny, a przecież prawdziwy wypadek:

Pewien obywatel z Chylonji niejaki p. R. zapłacił w Głównej Kasie Miejskiej zł 1,92 z tytułu podatku gruntowego, na co otrzymał pokwitowanie z dnia 3. VI. 1931 roku.

Przed kilku dniami otrzymał jednak upomnienie na zapłatę 11 gr. za zwłokę a 50 gr. za upomnienie.

W dniu 1 grudnia musiał p. R. przyjechać specjalnie z Gdyni, ażeby uregulować tę rzekomą zaległość. Po przedłożeniu kwitów okazało się, że podatek już jest zapłacony, a należytość za zwłokę wynosi aż... **1 (jeden) grosz plus 50 gr za upomnienie!**

Zrozumiałem musi być oburzenie p. R., który dla **1 grosza** — który chętnie byłby zapłacił w dniu 3. 6. br. razem z całą należnością za podatek gruntowy, — przyjechać musiał specjalnie z Chylonji do Gdyni i stracić pół dnia roboczego.

P. R. jest drobnym rzemieślnikiem, — mistrzem kołodziejskim — i każdy może sobie obliczyć, ile ten biedny obywatel gdyński stracił, ażeby pp. urzędnikom wyjaśnić, że podatek już dawno jest zapłacony i ażeby wreszcie **zapłacić 1 grosz za zwłokę.**

Za ten 1 grosz zasłużył sobie p. kierownik „egzekucji" na pomnik w Gdyni.

Z Gdańska.

„Dwór Artusa" zagrożony.

Już dawno zauważono w sklepieniu Dworu Artusa rysy, wobec czego musiano je podeprzeć rusztowaniem. Tak samo zauważono pęknięcia w sklepieniu piwnicy. Badanie fundamentów wykazało, że jeden z rogów gmachu obniżył się o 30 cm, a filary również nie stoją już zupełnie prosto. Specjalistą robót restauracyjnych zawezwany został do wydania orzeczenia, w jaki sposób należy ratować ten historyczny gmach od zagłady.

Przywódca hitlerowców gdańskich

skazany za obrazę republiki niemieckiej.

Wódz hitlerowców gdańskich i poseł do sejmu gdańskiego Arthur Greiser brał swego czasu udział w zebraniu hitlerowców w Malborku, przyczem nawymyślał kanclerzowi Rzeszy oraz ministrom pruskim, nazywając ich zdrajcami stanu, Republikę niemiecką nazwał „Koddrige Republik".

Sąd w Malborku rozpatrywał sprawę o obrazę republiki niemieckiej i skazał butnego hitlerowca gdańskiego na 5 tygodni więzienia. Poseł Greiser z Gdańska podobno oświadczył, że obraźliwie się wyrażając miał raczej na myśli W. M. Gdańsk, a nie republikę niemiecką.

—::—

Dwa wielkie pożary.

W majątku Gościewicze, gm. Soletnickiej, wybuchł pożar w młynie wodnym. Zanim zarządzono akcję ratunkową, młyn spalił się doszczętnie wraz z całem urządzeniem i zapasami zboża. Spaliła się również suszarnia nasion leśnych leśnictwa Laspol. Straty w obydwu wypadkach są znaczne.

Wszystkie organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych A. P.

czynią wysiłki w kierunku utrwalenia pokoju światowego.

Solidny front przeciwko wrogim zakusom Niemców.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego").

W Chicago odbyła się z okazji obchodu dorocznego święta zawieszenia broni (Armistice-Day) potężna manifestacja polska przy udziale

kilkunastu tysięcy osób.

Zebranie zwołał posterunek imienia Jerzego Waszyngtona nr. 1 Legjonu Polskiego armji amerykańskiej.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów amerykańskiego i polskiego, których wysłuchała publiczność w pozycji stojącej, wypowiedział piękną i podniosłą mowę powitalną kapelan armji amerykańskiej ks. Szczepan A. Bubacz.

Oto słowa kaznodziei:

...Z wdzięcznością dziecięcą rozważamy hojne dobrodziejstwa Twoje, o Boże, jakieś 13 lat temu zesłał na ludzkość nieszczęśliwą, krwawiącą się ranami wielkiej wojny, męczącą się wśród pożogi wojennej i gigantycznych zapasów, jakie szalały nad niwami Europy...

...Tyś to o Boże, ręką Swoją potężną uspokoił rozhukaną wichurę walk bratobójczych i jak ongi na błękitnych falach jeziora Genezaret, stało się uciszenie wielkie. — Tyś to, o Dobry Ojcze, przyniósł

oliwną gałązkę pokoju,

Tyś nalał balsamu wonnego na bolesne rany ludzkości...

...Ale nietylko my Ci dzisiaj wdzięczni za uspokojenie światowej zawieruchy, ale

serca nasze polskie

ślą Ci dzisiaj szczere i serdeczne „Te Deum", żeś od Grobu Matki-Ojczyzny odwalił kamień olbrzymi, jaki Ją przygniatał przez prawie półtora wieku. — Żeś Ją, **jak Łazarza z grobu wywołał i do życia obudził.** — Żeś Ją Zmartwychwstałą obdarzył szaremi zagonami miłej ziemicy naszej. — Żeś Jej, jak Samarytanin ewangeliczny rany zagoił i oddał w dawną i chlubną Opiekę Matki Bożej, **Królowej Polskiej Korony.**

— Dziękujemy Ci też z głębi wdzięcznego serca, że otaczasz Ojczyznę naszą swoją potężną opieką Bożą i prowadzisz Ją chwalebnemi drogami dawnej pobożności naszych przodków. — Cała Polska chce chadzać temi ścieżkami i tam **przy kolebce Macierzy, nad Wartą, Niemnem i Wisłą** i tu na gościnnej, wolnej ziemi amerykańskiej.

— My zaś tu zrodzeni żołnierze Wielkiej Wojny, łączymy się duchem z tymi, co niedoczekali dnia radości, co spoczęli po trudach wojennych

na cmentarzach całego świata.

Pierwszym mówcą programowym był

prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego — Olejniczak.

...Poszliście — mówił do uczestników wojny europejskiej — aby pod sztandarem gwiaździstym i swoim własnym urwać łeb tej hydrze, która gnębiła nietylko naród nasz, ale zagrażała wolności innych narodów i światu całemu. Cześć wam zato i cześć niezapomnianemu po wszystkie czasy Prezydentowi Woodrow Wilsonowi, który zażądał

Polski wolnej i niepodległej z dostępem do morza.

— **Nie pozwolimy** — mówił dalej p. Olejniczak (Poznańczyk) — **na żadne zmiany Traktatu Wersalskiego! Nie pozwolimy wydrzeć sobie Pomorza!**

Mówca z radością zaznaczył, że kierownicy polskich organizacyj w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pragną współpracy we wszystkich ważniejszych zagadnieniach narodowych. **Zjednoczenie wszystkich sił polskich** będzie miało kolosalne znaczenie i wpływ na dalszy rozwój wychodźtwa, a nadto solidarny taki front złamie wszelkie wrogie zakusy przeciwko Macierzy.

Drugim mówcą był cenzor Związku Narodowego Polskiego

adw. Świetlik z Milwaukee.

Wspomniawszy, że przemawiał na różnych zebraniach, ale jeszcze nigdy przy tak szczelnie wypełnionej sali, stwierdził **nowy cenzor Z. N. P.,** że przyświecają mu głównie dwa cele:

Skonsolidowanie wszystkich sił polskich na wychodźtwie w jeden solidny front polski, któryby wywierał odpowiedni wpływ na bieg wypadków, tudzież myśl o polskiej młodzieży tu zrodzonej na ziemi Washingtona, której należy wlać w serca i w dusze przywiązanie do Macierzy Polski, zapoznać ją z tą piękną i wielką kulturą polską i nauczyć ją

być dumną, że z tego bohaterskiego narodu się wywodzi.

— Mam szacunek dla starszej generacji, — wywodził adw. Świetlik przez blisko godzinę — tych pjonierów i założycieli wielkich naszych organizacyj, bo rozumiem, z jakiemi trudnościami musieli się borykać, przyjechawszy do Stanów Zjednoczonych. Obecnie nadchodzi

okres przełomowy,

bo miejsca tej starszej generacji ma zająć **młodzież już tu** (w Ameryce) **wychowana.** Ja jestem jednym z niej, któremu oddano ster i kierownictwo nad jedną z najpotężniejszych organizacyj polskich. I prawdopodobnie czekano z pewną ciekawością, jakie stanowisko zajmę wobec Macierzy, **Ojczyzny, której nie miałem sposobności jeszcze oglądać.** Oto stwierdzam, że nie powinniśmy przenosić krajowych waśni partyjnych na nasz grunt, bo te tylko szkodę nam przynoszą.

Przechodząc do omówienia trosk dnia, podkreślił adw. Świetlik, że tak armja polska, jakoteż amerykańska, nie splamiły się ani razu w ciągu swojego istnienia walką o odebranie **cudzej własności,** ale li tylko prowadziły walkę

o zachowanie swoich granic,

lub ratowanie wolności innych ościennych narodów.

Mowę przyjęła publiczność z pełnem uznaniem, przerywając silniejsze i ważniejsze zwroty burzą oklasków.

Nadto przemówiła serdecznie **panna Emilja Napieralska,** prezeska Związku Polek, nawołując wychodźtwo do łączności, bo **widmo wojny jest bliskie,** które wymagać będzie od niego nowych wielkich ofiar.

Na wniosek p. Adamkiewicza przyjęła zebrana publiczność odczytaną rezolucję, którą wysłano do prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera, ambasadora francuskiego Paula Claudel, polskiego ambasadora Tytusa Filipowicza i do wszystkich kongresmanów i senatorów Stanów Zjednoczonych.

Rezolucja podkreśla, że

prezydent Hoover zaprzeczył,

jakoby zgadzał się na oderwanie wybitnie polskiej ziemi i oddanie Niemcom Pomorza, i wyraża wdzięczność za to, że pokój istnieje dzięki bezinteresownej i mądrej akcji **Prezydenta Hoovera i Rzeczypospolitej Francuskiej** przez odrzucenie planów odebrania części Polski. Cała Polonja za morzem postanawia czynić wysiłki w kierunku utrwalenia pokoju światowego i podtrzymania przyjaźni i współpracy wszystkich narodów.

W programie manifestacji była także przemowa **Jana Kiepury,** sławnego śpiewaka polskiego, który obecnie występuje w operze chicagoskiej. Kiepura w ostatniej chwili nadesłał telegram, iż lekarze z mieszkania wyjść mu nie pozwolili...

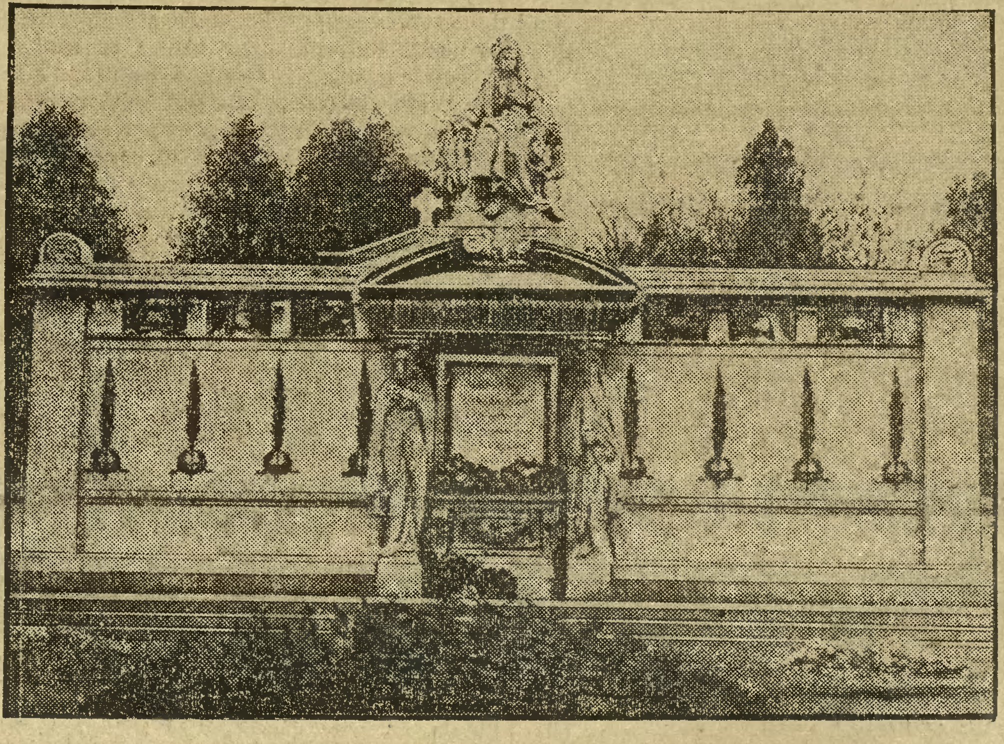
Zlikwidowani puczowcy węgierscy.



Rząd węgierski prędko i radykalnie załatwił się z paczką warchołów, którzy chcieli obalić istniejący rząd i ująć władzę w swe ręce. Policja od dłuższego czasu śledziła te poczynania, aż w stosownej chwili nakryła kilkudziesięciu zuchwalców, którzy staną przed trybunałem. Dochodzenia wykazały, iż tym „bojownikom o lepszą przyszłość narodu" dalekie były wszelkie ideały polityczne. Ich myślą przewodnią było, wywołać ruch, zamieszanie, obłowić się ile tylko można i z tym łupem drapnąć zagranicę.

Na ilustracji widzimy dwóch głównych przywódców tego niedoszłego puczu, F. G. Molnare i F. K. Hormetza. Pierwszy jeszcze smarkacz, a ten drugi z fizjognomji typowy kryminalista.

Przed 50 laty spalił się wiedeński Ringtheater.



Zginęło w tym pożarze dokładnie 447 osób, spalonych, uduszonych lub na śmierć potratowanych. Grano „Opowieści Hoffmana". Wierzyć się nie chce, jak władze wiedeńskie zbagatelizowały w owym czasie wszelkie przepisy ogniowe w tym największym teatrze. Brak było świateł orjentacyjnych. Drzwi do widowni — rzecz horrendalna — otwierały się na wewnątrz. Za kulisami nie było straży ogniowej. A ta, która nadjechała, zamknęła szczelnie wszystkie wejścia na widownię, aby ogień „zdusić". Prezydent miasta Schmerling o północy raportował cesarzowi: Alle gerettet! Wszyscy uratowani! Tymczasem po otwarciu drzwi znaleziono kilkaset trupów, które udusiły się dzięki straży pożarnej.

Od owej mrożącej krew w żyłach katastrofy wszystkie państwa (bo i gdzieindziej nie panowały lepsze porządki) wydały dla teatrów surowe przepisy ogniowe, dzięki którym, oprócz w Chicago, do drugiej podobnej katastrofy już nie przyszło. Ofiarom wiedeńskiego pożaru wystawiono pomnik, który widzimy na rycinie.

Ameryka ma „uczciwych" bandytów

i romantycznych burżujów.

Obywatel New-Yorku, Charlie Rozeen wracał późnym wieczorem do domu, gdy do niego zbliżyła się **młodziutka dziewczyna o słodkiej buzi i niewinnych oczach,** prosząc go, by zechciał jej towarzyszyć w jej aucie, które sama prowadziła.

Jako powód podała, że odwiedziła ona chorą przyjaciółkę i pozostawała przy niej aż do tej pory, gdyż przyjaciółka czuła się bardzo źle. Gdy wyszła, jakiś pan zaczepił ją i koniecznie chciał jej towarzyszyć w aucie, czyniąc niedwuznaczne propozycje. Ponieważ nigdzie nie ma policjanta jest w kłopocie i prosi, **żeby ją odwiózł do domu jej rodziców.**

Charlie Rozeen z dumą **zgodził się zostać rycerzem nieznajomej.**

W chwili wsiadania do auta, jakiś cień skrył się za rogiem kamienicy. Jakież jednak było zdziwienie Charlie, gdy auto pomknęło drogą zamiejską, następnie skręciło do samotnie stojącego domu otoczonego parkiem i **stanęło przed gankiem zamkniętego i jakby niezamieszkałego domu.**

Urocza szoferka nie wysiadała z auta, dała tylko przeciągły sygnał klaksonem, na który wyszło z bocznych, zupełnie niewidocznych drzwi kilka postaci, robiących wrażenie duchów i otworzyło drzwiczki auta, **każąc zdumionemu i przerażonemu rycerzowi wysiąść.** Nie zdołał zaprotestować, gdy siłą został wciągnięty do mieszkania, chciał coś rzec do pięknej towarzyszki, lecz auto skręciło w ciemności.

Rycerz XX wieku znalazł się w rękach bandytów!

Umieszczono go zresztą **w bardzo przyzwoitym pokoju** po dokonaniu osobistej rewizji i zmuszono do napisania listu do rodziny **z żądaniem 50 000 dolarów, jako wykup, w razie przeciwnym miał być zamordowanym.**

Rodzina po otrzymaniu listu, wysłała zapytanie, czy nie wystarczy 25 tys. dolarów, lecz bandyci byli nieubłagani. Po dwutygodniowych targach stanęło na sumie 45 tysięcy dolarów. Przez cały ten czas **Charlie był bardzo przyzwoicie traktowany i karmiony,** nie zbywało mu nawet na niektórych zbytkach. Wieczorami słuchał radja, tylko niestety ani razu **nie pokazała się piękna nieznajoma z auta, o której w skrytości ducha marzył.**

W kilka dni jego przymusowego pobytu zaproponowano mu pokera. Szczęście jakoś mu sprzyjało i w ciągu kilku seansów **wygrał przeszło 9.000 dolarów.**

Gdy wreszcie **nadszedł okup w sumie 45 000 dolarów,** szef szajki skrupulatnie odliczył i **wręczył mu sumę przez niego wygraną,** a nawet zmusił do przyjęcia, zgrzytając wprawdzie i klnąc pod adresem Charlie rodziny — za ich skąpstwo.

Następnie **zawiązano mu oczy i wywieziono, pozostawiając na peryferjach miasta.** (x)

Ciekawy apel pod fałszywym adresem

Z kół inwalidzkich piszą nam:

W „Inwalidzie", organie potężnego Związku Inwalidów Wojennych R. P., ukazał się artykuł przewodniczącego tegoż związku p. posła (BB) **J. Karkoszki,** który **chciał uzasadnić** nienaruszalność rent inwalidzkich, wdowich i sierocych nawet w okresie ciężkiego przesilenia. Mówimy chciał, bo p. Karkoszce **artykuł ten całkiem się nie udał.** Nie są bowiem na miejscu ani wyrzekania na rzekomo złe ujęcie ustawy inwalidzkiej z roku 1921, ani też prośby pod adresem posłów, którzy chcieliby rzekomo wobec przesilenia zmniejszyć wydatki, preliminowane w budżecie państwowym na renty, ani wreszcie twierdzenia, że inwalidzi pogodzili się z ostatniem obcięciem rent, dokonanem przez rząd p. Prystora.

Przejdziemy kolejno wszystkie wykolejenia p. Karkoszki.

Nie potrzeba być aż przewodniczącym zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych, ażeby wiedzieć, że **ustawa inwalidzka z roku 1921 rodziła się w fatalnych wprost warunkach.** Autorzy jej napotykali na nieprzezwyciężone — zdawaćby się mogło — trudności. **Dochodowość skarbowa państwa nie była zorganizowana.** Kasy państwowe były puste. Wydatki państwowe pokrywało się — drukiem marek. Siłą rzeczy najgwałtowniejszą potrzebę w chwili złożenia projektu ustawy inwalidzkiej (w listopadzie 1919 r.) stanowiła **konieczność zorganizowania militarnej ochrony młodego państwa** oraz **odbudowy kraju.** Nadto natrafiali autorzy na trudności natury ideologicznej. W kołach niektórych wojskowych, z których niejeden należy dziś do świeczników i podpór rządzącego obozu, **pokutowała myśl,** uregulowania sprawy zaopatrzenia **zależnie od stopnia służbowego** inwalidy (a nie — jak to chcieli projektodawcy sejmowi zgodnie z poczuciem sprawiedliwości — **zależnie od stopnia utraconej zdolności do zarobkowania).** Trzeba było **nadludzkiego wprost wysiłku i niezłomnej woli,** aby w takich warunkach przeprowadzić ustawę w tem brzmieniu, jakie nadała jej uchwała Sejmu Ustawodawczego z 1921 r.

Łatwo dziś mówić, że „to było źle ujęte, a tamto jest niedobre". Trudniej byłoby różnym arcymądrym dziś kokoszkom czy Karkoszkom, uplacować mądre swe rady wtedy, kiedy w komisji inwalidzkiej Sejmu toczyła się **cicha, ale zażarta walka o ustawę inwalidzką i jej ducha.** Ale wtedy tych panów nie było. **Nikt ich nie znał,** wypłynęli oni dopiero, kiedy ster nawy państwowej objęła „wszechmocna sanacja, wykazująca **niezwykły talent** w wyszukiwaniu nietyle potęg umysłowych, ile **ludzi, którzy dla karjery i własnych korzyści gotowi i zdolni są zagłuszyć sumienie i podnieść bunt we własnych szeregach organizacyjnych.** Oświeceni blaskiem „centralnego słońca", panowie ci wszystko lepiej potrafią i lepiej wiedzą, niż ci, którzy mozolną pracą i po głębokich studjach rzeszy inwalidzkiej dali ustawę, kładąc w pracę nad nią **całe serce i niezliczone ofiary.**

Oczywiście dla sprawy inwalidzkiej lepiej byłoby, gdyby taki pupil sanacji nietylko wszystko lepiej wiedział, ale i lepiej zrobił. Niestety, **gdy o robocie mowa, sprawa kuleje.** Zamiast rąbnąć pięścią w stół — mówimy obrazowo — i powiedzieć: **Nie wolno obcinać głodowych rent inwalidzkich!** — apeluje się, udając baranka niewinnego, do panów posłów, aby nie ruszali rent inwalidzkich.

Pan Karkoszka jest — jak powiedziano wyżej — posłem na Sejm, **należy do grupy BB.,** tworzącej w Sejmie większość, i wie doskonale, że **grupy opozycyjne nie mają decydującego wpływu na uchwały ciał ustawodawczych,** że **wszystko zależy od woli rządu i przytakującego mu we wszystkiem bezkrytycznie klubu BB.** Pocóż więc te apele do bezimiennych posłów? Przecież to widocznie **obłudne apele pod fałszywem adresem!**

Pocóż apelować do jakichś posłów, skoro **klucz sytuacji jest wyłącznie w rękach rządu,** który cieszy się poparciem p. Karkoszki (a to ci zaszczyt dla rządu! — uwaga zecera). Czyż człowiek, który dziś wszystko zna lepiej i lepiej potrafi, nie powinien się zdobyć na **krok i mądrzejszy i bardziej stanowczy?** Jakże by się inwalidzi cieszyli, gdyby, „pan prezes" powiedział: „Rząd obciął renty; BB. mu dało rozgrzeszenie; sumienie nie pozwala mi jako przywódcy ruchu inwalidzkiego pozostać w BB.".

To byłoby przynajmniej **uczciwe stanowisko,** tak samo, jak uczciwem byłoby lojalne przyznanie, że **skarb państwa nie może chwilowo sprostać na skutek katastrofalnego spadku dochodów zobowiązaniom ustawowym wobec inwalidów.** Ale p. Karkoszka myśli inaczej jako poseł i członek BB., a inaczej mówi jako prezes związku. **A tak być nie powinno.**

Stary piechur.

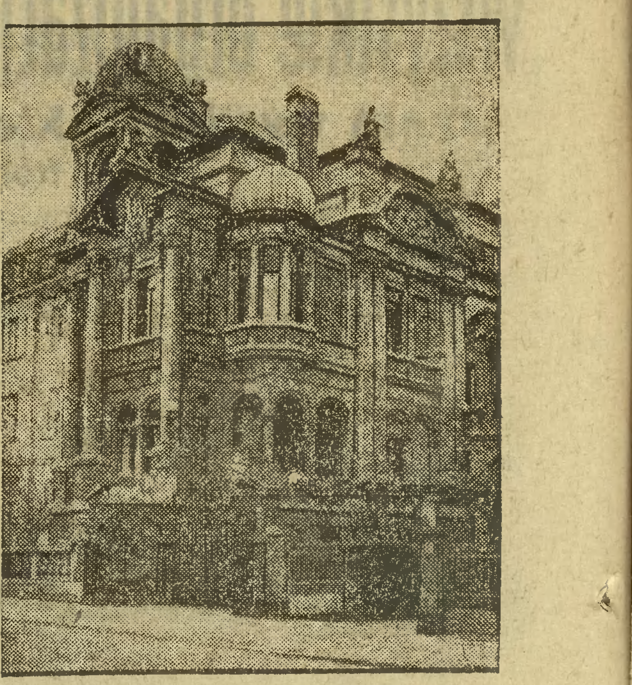
Wycięcie znaku hitlerowców na zwłokach.

Berlin. Skandaliczny wypadek zbezczeszczenia zwłok wydarzył się ostatnio w prosektorjum uniwersytetu berlińskiego. W sali, w której odbywają się sekcje zwłok, na jednem z ciał, przygotowanych do preparowania, wycięto hitlerowski hakenkreutz. Mimo usiłowań kolegów zatajenia tego wypadku, dowiedziało się o nim kierownictwo instytutu anatomicznego uniwersytetu berlińskiego, które natychmiast zakomunikowało o tym swym władzom przełożonym. Pruski minister kultury natychmiast zarządził dochodzenia, celem wykrycia sprawcy tego zbezczeszczenia, któremu grozi wydalenie z wydziału. Studentka, która pracowała przy tych zwłokach utrzymuje, iż niedopuściła się tego czynu. Wobec tego władze uniwersyteckie przystąpiły do przesłuchiwania wszystkich osób, które znajdowały się na sali w dniu skandalicznego zajścia.

Zbadanie działalności nieuczciwego dyrektora.

Warszawa. Biuro dyscyplinarne przy prezydencie miasta otrzymało do zbadania szereg spraw, dotyczących działalności b. dyrektora Miejskich Zakładów Zaopatrywania w Warszawie, Szczodrowskiego. Zarzuty dotyczą zawierania umów i różnych niedokładności, które narazily miasto na około 300 tys. zł strat.

Bezpański pałac.



W Monachjum w ul. Jerzego znajduje się pałac, wybudowany w r. 1901 za sumę miljona marek. To chyba najlepiej świadczy o jego wspaniałości. Obecnym właścicielom atoli tego pałacu nałożono tak olbrzymie podatki, że przewyższają one nietylko dochód z tego pałacu, ale wogóle jego całą wartość. A więc mniej więcej coś takiego, jak to nieraz dzieje się i w Polsce. Ale właściciele pałacu wnieśli pismo do urzędu skarbowego, że się zrzekają posiadania tego pałacu i proszą, aby rząd gmach ten uznał za objekt nieposiadający właściciela. Ciekawe teraz jest, co rząd z tym fantem zrobi.

Ambasador polski przy Watykanie na audjencji u Ojca Św.

Citta del Vaticano, tel. wł. (KAP). 5. 12. Ojciec Św. przyjął na prywatnej audjencji ambasadora Polski przy Stolicy św., p. Władysława Skrzyńskiego.

Przepowiednie słynnej wieszczki paryskiej.

Co mówi o roku 1932 madame Freya?

Wśród licznych wróżb, które co roku ukazują się na temat najbliższej przyszłości, największą popularnością i uznaniem w całym świecie cieszą się

przepowiednie słynnej francuskiej jasnowidzącej madame Freya.

Tłumaczy się to tem, że jej proroctwa bardzo ściśle się spełniają. W ub. roku przepowiedziała naprzykład trafnie katastrofę funta szterlinga, rewolucję w Hiszpanji, śmierć gen. Joffre'a, wojnę w Mandżurji, wzrost wpływów Lavala, nic więc dziwnego, że tegoroczne jej wróżby przyjęte zostały z powszechnem zaciekawieniem. A brzmią one sensacyjnie.

Przedewszystkiem rok 1932 przyniesie światu

szereg katastrof żywiołowych.

Przedewszystkiem powodzie dadzą się ogromnie we znaki. Orkany, trąby morskie sprowadzą wielkie spustoszenia.

Z wydarzeń politycznych należy przewidywać ustąpienie Brianda z życia politycznego. Liczyć się trzeba albo z jego zgonem albo z utrąceniem go przez przeciwników.

Szczególnie cieszyć się mogą w roku 1932 Stany Zjednoczone.

„Stany Zjednoczone będą narażone na skutki ekonomicznego kryzysu aż do lata 1932 roku, lecz w sierpniu, lub we wrześniu nastąpi w **polityce gospodarczej tego państwa zwrot zasadniczy, który spowoduje niebywały rozkwit gospodarstwa amerykańskiego i przywróci mu prymat ekonomiczny.** Jesteśmy jeszcze ciągle narażeni na niszczące wpływy Saturna, którym przypisać należy ogólną depresję gospodarczą. Ta nieżyczliwa planeta da się nam jeszcze we znaki w pierwszych miesiącach następnego roku, lecz już w łagodniejszej formie. Natomiast wszystkie katastrofy światowe w następnym roku spowoduje żywioł wodny".

Natomiast prezydent tego szczęśliwego kraju będzie biedny.

Herbert Hoover ma powody do smutku.

Następne wybory prezydenta w Ameryce doprowadzą do zasadniczych zmian politycznych. Hoover nie będzie już wybrany, a jego karjera polityczna skończy się.

Spokój wyjątkowy będzie panował w Europie.

Ani jeden dyktator nie utraci swej władzy,

ani jeden tron się nie zachwieje, a także rządy będą pracowały spokojnie, bez zmagania się z odruchami rewolucyjnemi. Francuskie wybory w maju będą miały lekko prawicowy charakter. Na razie pozostanie u szczytu sławy Laval, lecz mme Freya widzi wschodzącą gwiazdę pewnego młodego polityka, którego szybka karjera wywoła zdumienie w całym świecie.

Wyczerpująco omawia mme Freya

przyszłe losy Hiszpanji.

Jak wiadomo, ekskról Alfons ma do paryskiej jasnowidzącej wielkie zaufanie i często ją odwiedza, mimo, że słyszał dotychczas wyłącznie rzeczy nieprzyjemne. Mme Freya przepowiedziała jeszcze przed kilku laty b. władcy Hiszpanji, że tron jego zachwieje się i runie wreszcie pod naporem rewolucji. O odzyskaniu tronu hiszpańskiego niema narazie ani mowy. W Hiszpanji utrzyma się republika.

O Polsce madame Freya specjalnie nic nie mówi. Według niej nasi „władcy" mogą mieć sen spokojny i niefrasobliwy.

Z cyklu tradycyj kościelnych.

Swięto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

W okresie adwentowym, dnia 8 grudnia obchodzimy święto Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny.

Uroczystość ta ma przypominać nam dogmat wiary świętej, że Marja była wolna od grzechu pierworodnego, t. j. od grzechu pierwszych rodziców w raju popełnionego, który to grzech przeszedł na wszystkich ludzi. Jedynie N. Marja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia była wolna od tego grzechu, była więc „niepokalanie poczęta".

Powyższy dogmat wiary ogłoszony został uroczyście przez papieża Piusa IX dnia 8 grudnia 1854 roku. Minęło więc 77 lat od tej chwili, a więc stosunkowo późno określony został przywilej Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panna przez Kościół jako dogmat. Ojcowie Kościoła dawno już jednak o nim wspominali, a to przekonanie wzrastało i utrwalało się coraz więcej, znajdując swój wyraz w dziełach pisarzy katolickich, świętych i nabożeństwach ku czci Marji, oraz w sztuce kościelnej.

W pierwotnych czasach nauczał Kościół, że wyłącznie tylko Jezus Chrystus, Syn Boga prawdziwego, będąc poczęty z Ducha Świętego nie miał na sobie nigdy grzechu pierworodnego. Później powstała w Kościele myśl, że N. Marja Panna musiała za życia swego być bez winy i skazy, inaczej nie mógłby Ją Bóg wybrać na matkę Swego Syna. Z tego łatwo wywiązało się pojęcie, że N. Marja Panna została poczęta niepokalanie. czyli bez grzechu pierworodnego.

Tę prawdę nie wszyscy odrazu przejrzeli. Powstał więc w łonie Kościoła w tym przedmiocie pewien spór. Gorliwie bronił N. Marję Pannę zwłaszcza Franciszkanin Jan Duns Scotus (1307 r.) oraz cały zakon, do którego należał. Przeciwko niemu wystąpili z początku Dominikanie, powołując się na Tomasza z Akwinu. Odtąd obrońcy Niepokalanego Poczęcia, do których przyłączył się też uniwersytet paryski, nazwani zostali „Skotystami", przeciwnicy zaś „Tomistami".

Sobory bazylejski i trydencki nie postanowiły nic pewnego w tym przedmiocie. Zwolna jednak weszło w życie w niektórych klasztorach „officium" o Marji Niepokalanej. Papież zaś Grzegorz XVI dozwolił nawet biskupom francuskim, ażeby w prefacji we Mszy świętej, oraz w litanjach wyznawali Marję bez grzechu poczętą. W r. 1843 poprosili o to Ojca św. Dominikanie, aż wreszcie Pius IX po zbadaniu opinji biskupów całego świata, encykliką z 2 lutego 1849 r. zwoławszy ich do Rzymu, ogłosił uroczyście 8 grudnia 1854 r. Niepokalane poczęcie N. Marji Panny za dogmat, czyli prawdę wiary.

W cztery lata po ogłoszeniu tego dogmatu, a mianowicie dn. 11 lutego 1858 r. N. Marja Panna sama raczyła zatwierdzić w cudowny sposób wyrok Kościoła. Pojawiła się w Lourdes ubogiej pasterce i to kilkakrotnie, a pojawiając się ostatni raz nazwała się sama:
„Jam jest Niepokalane Poczęcie". Od tego czasu tłumy nieprzebrane ciągną z modlitwą na ustach do owej groty cudownej w Lourdes.

W Polsce, gdzie od najdawniejszych wieków istniał specjalny kult Matki Bożej, dzień Niepokalanego Poczęcia obchodzi się z wielką czcią. Kupiectwo polskie obrało sobie nawet Niepokalanie Poczętą N. Marję Pannę za swoją patronkę. Tak samo i lud wiejski czci N. Pannę Marję i w każde Jej święto śpiewa do Niej nabożne pieśni. Dnia 8 grudnia były nawet dawniej specjalne zwyczaje ludowe podczas nabożeństwa po kościołach wiejskich na cześć Niepokalanie Poczętej.

Na obrazach Marja Niepokalanie Poczęta, otoczona promieniami słonecznemi, stoi na kuli ziemskiej, u nóg Jej widzimy księżyc, a na głowie koronę z gwiazd. Kulę ziemską opasuje wąż, ale Marji dotknąć nie może, gdyż Ona depcze głowę jego. Wąż oznacza właśnie szatana, który splamił ludzi grzechem pierworodnym.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Związek Prywatnych Mleczarń na Pomorzu

zaprasza niniejszem na swe zebranie, które odbędzie się dnia 12. bm. o godzinie 13 w Grudziądzu w hotelu „Pod Złotym Lwem".

Porządek obrad przewiduje dyskutowanie spraw: pełnej standaryzacji, minimalnej ilości przy wysyłkach eksportowych oraz noweli do ustawy o podatku obrotowym.

Dynamit w cegielni.

Kowalewo. W cegielni parowej Ottona Kropfa w Kowalewie zatrudniony był w charakterze robotnika niejaki Robert Fischer. Podczas przesiewania węgla, Fischer znalazł spłonkę dynamitową, którą z ciekawości zaczął rozbierać. W pewnej chwili spłonka eksplodowała, raniąc Fischera dotkliwie na całem ciele.

Sprawą pochodzenia dynamitowej spłonki zajął się miejscowy posterunek P. P.

Pożar gorzelni wyrządził 150.000 zł strat.

Wronki. W Nowej Wsi wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych powstał pożar w gorzelni domeny państwowej, który zniszczył całe urządzenie gorzelni. Straty wynoszą około 150.000 zł.

—:—

PODLESIE KOŚCIELNE pow. Wągrowiec. Kurs gotowania. Stowarzyszenie Młodych Polek w Podlesiu Kościelnem urządziło za staraniem patronki tego stowarzyszenia p. Brzezińskiej kurs gotowania. Na zakończenie zaproszono matki członkiń biorących udział w kursie Budziejewa, Podlesia i Żbietki. Wykład „O potrzebie znajomości pracy domowej" wygłosiła instruktorka. Podczas wspólnego podwieczorku które przygotowały kursistki odbyły się deklamacje i monologi.

GOŁAŃCZ. Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. przy pracy. Zebranie odbyło się w lokalu p. Kowalewskiego pod przewodnictwem prezesa p. Kulczyńskiego. Po odczytaniu protokółu, wygłosił referat o powstaniu listopadowem p. Dziewięcki. W wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne w których przemawiali pp.: Gomólski, Dziewięcki i inni.

Wągrowiec.

Obchód ku czci św. Cecylji. Chór kościelny przy kościele poklasztornym obchodził uroczystość swej patronki. W salce parafjalnej odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił prezes p. Paluch w obecności ks. radcy Suszczyńskiego. Referat o św. Cecylji wygłosił p. Paluch, również wygłoszono deklamacje i monologi. Chór odśpiewał kilka pieśni a następnie przy wspólnej kawce i tańcach bawiono się znakomicie.

Z życia młodzieży męskiej. Zebranie Kat. Stow. Młodzieży męskiej odbyło się w Ognisku w obecności patrona ks. Jankego pod przewodnictwem prezesa p. Dykbana. Protokół odczytał sekr. p. Polus. Następnie p. prezes wygłosił referat p. t. „Kochaj bliźniego jak siebie samego". Do powyższego referatu dorzucił kilka trzeźwych uwag ks. patron.

Zebranie Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych odbyło się w lokalu p. Szyszki przy ul. Kolejowej jako konstytucyjne, na którem wybrano zarząd w skład którego weszli pp.: Szympowicz prezes, Fr. Szyszka zast. prezesa, Remlein sekretarz, Mańkowski zast. sekr., F. Priebe skarbnik. Komisję statutową tworzą pp.: Priebe, Szyszka i Szarek. Członkowie uchwalili dać nazwę towarzystwu „Towarzystwo Hodowli Gołębi Pocztowych dla Ojczyzny w Wągrowcu".

Osie.

Złote gody małżeńskie. Złote gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Lemscy, zamieszkali w Osiu Wybudowanie. Tak samo obchodzili uroczystość złotych godów małżeńskich Andrzej i Katarzyna Roczyńscy w Zalesiu Szlacheckiem zamieszkujący. Jubilatom „Szczęść Boże".

Jubileusz pracy zawodowej. Posiadający w naszej miejscowości swą nieruchomość p. inż. Hoffmann dyrektor zakładu wodno-elektrycznego w Gródku obchodził uroczyście 20-lecie swej pracy zawodowej. Ks. prob. Żelazny odprawił nabożeństwo uroczystościowe w miejscowym kościele parafjalnym. W związku z tem odbył się w Osiu zjazd inżynierów elektryfikacji z Pomorza, Wielkopolski a nawet przybyła delegacja z Warszawy. Posiedzenie odbyło się w lokalu p. Smeji.

Wieczorek Chóru Kościelnego. Miejscowy Chór Kościelny urządził w sali p. Rychertowej swój wieczorek, urozmaicony występami chóru mieszanego pod batutą swego niezmordowanego dyrygenta p. Lampkowskiego. Wieczorek udał się wspaniale.

Na budowę kościoła. Z imprezy urządzonej przez Stow. Młodzieży Męskiej wpłynęło na budowę kościoła 110 zł.

Stan pracy przy budowie kościoła. Prace przy budowie miejscowego kościoła katolickiego dobiegają końca. Obecnie wsadza się okna ofiarowane przez kilku obywateli oraz drzwi wejściowe ofiarowane przez miejscowego kupca p. Koseckiego mające wartość 1500 zł.

Przed wieczornicą Stow. Dzieci Marji. W dniu 8. bm., w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny urządza miejscowe Stowarzyszenie Dzieci Marji przedstawienie, podczas którego odegrana zostanie sztuka p. t. „W opiece Marji". Ze względu na to iż Stow. przeznacza zysk na budowę miejscowego kościoła apelujemy do Szan. Obywatelstwa Osia i okolicy o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej imprezie.

Zmiana posiadłości ziemskiej. Przed kilku dniami nabył w drodze przetargu majętność Osie z rąk p. Hubertowej p. Antoni Partyka z Osia za cenę około 120.000 zł.

Nowe przedsiębiorstwo. Mistrz piekarski p. Kalas nabył od p. Kołtunowskiego nieruchomość położoną przy ulicy Szkolnej gdzie wybudował piekarnię i otworzył skład pieczywa.

Wiadomości z Chełmży.

Koncert na bezrobotnych. We wtorek, 8 bm. parafjalny komitet pomocy bezrobotnym urządza w auli gimnazjum o godz. 20 koncert na bezrobotnych z łask. udziałem sił artystycznych naszego miasta. W koncercie tym bierze także udział zamiejscowa znakomita śpiewaczka p. Jadwiga Hejnowa. Bilety w cenie 1,50 zł i 50 gr przy kasie.

Poświęcenie szkoły rolniczej w Chełmży. Dnia 1 grudnia szkoła rolnicza w Chełmży została uroczyście poświęcona a w kościele pokatedralnym odbyła się msza św. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele szkoły, rolnicy całego powiatu toruńskiego, władze państwowe i komunalne z p. starostą dr. Boguczem na czele. Po południu odbył się pokaz konkursowy.

Z życia S. M. P. Plenarne zebranie Kat. Stow. Mł. „Promień" zagaił prezes p. Al. Bieńkowski, który równocześnie przywitał przybyłych na zebranie ks. patrona Kinkę i panów z Patronatu. P. Orgacki Fr. odczytał protokół z ostatniego zebrania. P. Rumiński zadeklamował wiersz p. t. „Do czynu", p. Kuczkowski Wład. odczytał interesujący referat. Przyjęto nowych kandydatów, poczem zabrał głos ks. patron Klinka, który złożył sprawozdanie z odbytego „Święta młodzieży" i podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia święta. Ks. patron podkreślił również żywotność bratniego Stow. w Skąpem za Chełmżą. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik W. Wiśniewski. Omawiano odegranie nowej sztuki teatralnej. W wolnych głosach przemawiali pp. Brzeski, Krawczyński, Szałkiewicz i inni.

Zakończenie kampanji buraczanej cukrowni w Chełmży. W sobotę, 28 ubm. tegoroczna kampanja buraczana cukrowni chełmżyńskiej została ukończona. Kampanja buraczana trwała 6 tygodni. W tym czasie przerobiono buraków cukrowych 1550000 kwintali. Na dobę przerobiono buraków 44.000 kwintali. Cukru surowego I. rzutu otrzymano 274500 kwintali. Białego cukru w tym roku nie wytwarzano. Cukru surowego II. rzutu przypuszczalnie około 400 kwintali. Przeciętny procent w burakach cukrowych wynosił 18 proc.

Z posiedzenia rady miejskiej. W ratuszu odbyło się posiedzenie rady miejskiej ze względu na przemianę ulic i placów w naszem mieście w związku z drugim powszechnym spisem ludności mającym się odbyć 9. bm. i to: ulica Kolejowa otrzymała nazwę „Wilsona". Plac naprzeciw urzędu pocztowego „Plac Wilsona". Dojazd na ulicę Dworcową. Ulica Szewska na ulicę „Szpitalną". Również nowe nadanie ulic nastąpiło we wioskach i zabudowaniach poza miastem, należących do Magistratu Chełmży i to: wieś Kuchnia od pomnika poległych powstańców do jeziora chełmżyńskiego, ulica ta otrzymała nazwę „Szczypierskiego"; droga, prowadząca obok gospodarstwa p. Kurzętkowskiego na ulicę „Lipową"; archidjakonka od Traktu wzdłuż „Koziego Rynku" na ulicę „Generała Sowińskiego" oraz plac (Rynek) ten otrzymał także nazwę „Gen Sowińskiego; Trakt od Chełmży wzdłuż Archidjakonki na ulicę „Rejtana"; od szosy Przedchełmińskiej na drogę do Buczka na ulicę „Górną"; na wybudowaniu ul. o cowa na ulicę „Generała Pułaskiego"; droga od ulicy 3 Maja do Witkowa otrzymała nazwę ulica „Gen. Bema"; plac koło plaży za kaplicą Matki Boskiej Częstochowskiej otrzymał „Park Słowackiego"; na wybudowaniu od ulicy Kazimierza koło gospodarstwa Galewskiego „Ulica Krótka".

Donosicielstwo w szkolnictwie wielkopolskiem

Rogoźno. Przed sądem grodzkim w Rogoźnie toczyła się ciekawa rozprawa, będąca celem głównego procesu w sprawie donosicielstwa w szkolnictwie.

Ze skargą prywatną tym razem wystąpił naucz. semin. p. Klus, przeciw przedwcześnie emeryt. naucz. semin. p. Roskoszowi, który, będąc przed niedawnym czasem świadkiem w procesie „Gazety Wągrowieckiej" zeznał, że to — według wypowiedzianych do niego na śledztwie — słów przez wizytatora Kuratorjum, p. Zawidzkiego — zrobił i podał p. Klus. To było powodem skargi.

Jako świadkowie zeznawali byli koledzy p. Roskosza, stwierdzając, że p. Roskosz, bezpośrednio po rozmowie z p. wizytatorem Zawidzkim, powtórzył im jego słowa, wskazując na p. Klusą jako donosiciela.

Bardzo charakterystyczne było zeznanie świadka p. wizytatora Zawidzkiego, który na poprzedniej rozprawie stanowczo wypierał się słów, cytowanych przez p. Roskosza, a tym razem powiedział, że nie przypomina sobie, co mówił, a jeżeli coś mówił do p. Roskosza, to w innej formie.

Mecenas Sławek, zastępca p. Klusa, wygłosił przemówienie, posługując się głównie argumentami politycznemi. Zbił je w replice obrońca oskarżonego, mecenas dr. Szeib z Poznania.

Wkońcu zabrał głos sam oskarżony, p. Roskosz i zaznaczył, że mógł mieć podstawy do posądzenia o doniesienie inne osoby, lecz, dowiedziawszy się z ust wizytatora, że to zrobił p. Klus, powiedział o tem kolegom i w sądzie. W dalszym ciągu mówił, że koledzy, przeciwnicy polityczni, dopięli swego celu, gdyż pozbawili go posady i zgnębili fizycznie i materjalnie, ale nie zgnębili go ideowo i narodowo i nie złamali i nie zdeprawowali jego charakteru. Jedną z głównych przyczyn — powiada p. Roskosz — była praca moja w Sokole. W śledztwie nadmienił p. wizytator kilkakrotnie: „Ależ pan jest prezesem okr. Sokoła!" — na co odpowiedziałem: „że blisko 40 lat pracuję w Sokole, ideą Sokolą jestem przesiąknięty nawskroś, że Sokołem byłem, jestem i pozostanę".

Sąd po naradzie uwolnił p. Roskosza od winy i kary, zaznaczając między innemi, że p. Roskosz, będąc świadkiem, był obowiązany powiedzieć prawdę.

Surowe kary dla amatorów samogonki.

Walka z potajemnemi gorzelniami na terenie Wielkopolski.

Wielkopolska Izba Skarbowa komunikuje: W ostatnich czasach znacznie wzrosła liczba przestępstw, popełnianych na szkodę skarbu państwa: pędzenie spirytusu w potajemnych gorzelniach, odkażanie i odbarwianie denaturatu, odsączanie politury, handel spirytusem i wódkami potajemnie wyprodukowanemi, handel spirytusem uzyskanym nielegalnie z gorzelni i innych przedsiębiorstw, wreszcie wyrabianie, sprzedaż i kupno przyrządów służących do potajemnego pędzenia spirytusu.

W interesie ogółu leży, aby skarb nie ponosił uszczerbku, a zdrowie i życie ludności nie było narażone na szkodę przez picie tak zwanej „samogonki" tj. spirytusu, pochodzącego z potajemnych gorzelni, zawierającego bardzo szkodliwe składniki. Przeto każdy uświadomiony obywatel, w wypadku gdy stwierdzi uprawianie lub trafi na pewny ślad wymienionych wyżej przestępstw — winien bezzwłocznie zgłosić się do najbliższej siedziby urzędowej kontroli skarbowej lub policji państwowej i złożyć zawiadomienie ustnie lub na piśmie. Po stwierdzeniu, że takie zawiadomienie jest prawdziwe, organ policji państwowej lub kontroli skarbowej wskaże donoszącemu urząd skarb. akcyz i monopolów państw., który natychmiast wypłaci nagrodę w kwocie 75 zł. Niezależnie od powyższej nagrody, osoby wykrywające przestępstwo lub współpracujące przy wykrywaniu mogą zależnie od rozmiarów przestępstwa otrzymać nagrodę do 5000 zł.

Przy sposobności ostrzegamy przed nabywaniem wódek i spirytusu, zaofiarowanych po cenie niższej od urzędowej. Takie wódki i spirytus są zazwyczaj nieoczyszczoną samogonką, odsączoną polituraą lub odbarwionym denaturatem. Samogonka, spirytus z politury i odbarwiony denaturat to trucizny (denaturat nawet po odbarwieniu zawiera wszystkie szkodliwe dla zdrowia składniki). Pijący je narażają się na ciężkie i przewlekłe zaburzenia chorobowe, ślepotę a nawet śmierć.

Winni wyrobu i sprzedaży tych trucizn ulegają, obok kary pieniężnej od 10000 do 500000 złotych, karze więzienia od 6 miesięcy do 2 lat.

Nieudałe oszustwo na 37 tys. zł.

Poznań. Na bruku poznańskim coraz więcej mnoży się „niebieskich ptaków", którzy nie sieją, nie orzą, a czatują tylko na sposobność, by obłowić się na cudzej krzywdzie i na nieszczęściu bliźnich dojść do większej gotówki.

Ostatnio niezwykle sprytnie pomyślanego oszustwa usiłowano dokonać w Pocztowej Kasie Oszczędności — Oddział w Poznaniu, na szkodę Lubońskiej Fabryki Drożdży, dawniej G. Sinnera w Luboniu. Do okienka P. K. O. podszedł jakiś wytworny „dżentelmen", przedstawiając czek na kwotę 37 tys. złotych, którą to sumę chciał podjąć z konta Lubońskiej Fabryki Drożdży.

Urzędnik skrupulatnie czek zbadał i ku swemu największemu zdziwieniu stwierdził, że czek jest sfałszowany. Zatelefonowano po policję, która aresztowała zarówno niefortunnego oszusta, jak również podejrzanego osobnika, który przybył do gmachu P. K. O. dla ewtl. osłony swego towarzysza.

Szczegóły śledztwa policyjnego w tej na szeroką skalę zakrojonej oszukańczej aferze trzymają władze w ścisłej narazie tajemnicy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Artylerzyście. Święta Barbara jest patronką szczęśliwej śmierci i bywa wzywaną szczególnie w czasie burzy i pożarów. Jest zatem także patronką artylerzystów. Na okrętach francuskich magazyn prochu zowie się do dziś popularnie „S-te Barbe".

Dziesięć lat w służbie państwa i społeczeństwa

10-cio lecie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Starogardzie.

Starogard. W drugim roku odzyskania niepodległości Polski t. j. w 18 września 1921 r. zorganizowano w naszem mieście powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. Na zebraniu konstytucyjnem zapisało się na członków 118 inwalidów i wdów wojennych. Liczba członków się stale powiększała.

Pierwszem zadaniem Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. było opieka nad ofiarami wojny światowej i polskiej. Dla umożliwienia inwalidom i wdowom wojennym przynależności do tej organizacji utworzono szereg placówek w powiecie i okolicy, które pod względem organizacyjnym należą do tutejszego koła powiatowego. W roku 1922 zorganizowano grupy: Parchowo i Sulęczyno powiat Kartuzy, Lubiki, Piece i Zblewo powiat starogardzki. W roku 1923 Lubichowo, Kasparus i Skórcz, powiat starogardzki. Obecnie należy do tut. koła 9 grup, a mianowicie: Lubichowo, Zblewo, Skórcz, Osieczno, Piece, Lubiki, Osiek, Pinczyn i Parchowo. Tutejsze koło wraz z grupami liczy obecnie przeszło 800 członków.

Ciężkie były chwile początku koła powiatowego, gdyż funduszów potrzebnych brakowało. Dopiero dzięki pracy zarządu oraz ofiarności członków i społeczeństwa mogło się koło rozwijać i swą działalność stale rozszerzać.

Władze państwowe i samorządowe były kołu zawsze przychylne przez nadawanie koncesyj, przez co niejedni członkowie naszego koła otrzymali zasłużenie swój warsztat pracy. Również udzielono corocznie zapomogi członkom, mającym dzieci do przyjęcia I. komunji św. Do 1 listopada 1929 r. dzierżawiło tutejsze koło od magistratu tablice reklamowe, które nieco przysporzyły funduszów naszemu kołu oraz dało utrzymanie jednemu członkowi. Od kwietnia 1929 roku zajmowało się tutejsze koło skupowaniem butelek monopolowych, co powiększyło znacznie dochody koła oraz dało wielu członkom możność zarobkownia. Zwyczajem u nas przyjętym tutejsze koło urządzało corocznie obchody gwiazdkowe dla swych członków. Prawda, że obfitość podarków na naszych obchodach w równej co najmniej mierze zależne było od ofiarności społeczeństwa, którą drogą kwesty zebrano.

Na życzenie zarządu wojewódzkiego odbył się w Starogardzie zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. województwa pomorskiego, którego gospodarzem było tutejsze koło.

Sekretarjat koła mieści się od założenia w mieszkaniu skarbnika p. Kawki przy ul. Warszawskiej 8 i czynny jest we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 8 wieczorem, gdzie udziela się członkom informacyj i załatwia sprawy bieżące.

Obecny zarząd koła tworzą: Lazarewicz Leon - przewodniczący, Schulz Kazimierz - zastępca, Schulz Leon - sekretarz, Herbasz Augustyn - zastępca, Kawka Józef - skarbnik, Kochański Franciszek - zastępca. Biernacki Franciszek - przewodniczący komisji rewizyjnej, Czerski Antoni - sekretarz, Bembenek Stefan, Piotrzakowski Leon i Prabucki Leon członkowie komisji rewizyjnej. Kosznik Bernard, Drywa Władysław i Pawalec Józef jako zastępcy.

Do sądu koleżeńskiego należą mec. dr. Suchecki jako przewodniczący, Czarnowski Władysław, Wardziński Antoni ze Skórcza, Szade Ignacy ze Zblewa i Wąs Józef w miejscu jako członkowie.

Do władz naczelnych związku na obecną kadencję z łona tutejszego koła należą: Do rady głównej pp. Kawka Józef i Lazarewicz Leon; do zarządu wojewódzkiego Lazarowicz Leon; do rady wojewódzkiej: Kawka Józef jako przewodniczący, Schulz Leon i Banach Jan z Lubik jako członkowie; do wojewódzkiej komisji rewizyjnej: Kochański Franciszek.

Czynności koła można zaliczać do czynności o charakterze opieki społecznej. Załatwianie bowiem różnych spraw w kole bezpłatnie zaoszczędziło członkom koszty opłacania różnych prywatnych sekretarzy, każących sobie niejednokrotnie za porady lub napisanie drobnego wniosku płacić wcale wysokie kwoty.

Rozwój związku, jego krzepnięcie i wzrost jego znaczenia najlepiej ilustrują cyfry, odnoszące się do udzielonych zapomóg.

Od założenia koła do dnia 1 lipca 1931 r. odbyło się zebrań miesięcznych 110, zaś zarządowych 120.

Cel skreślenia niniejszej historji tut. koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. na terenie powiatu starogardzkiego będzie osiągnięty, jeżeli społeczeństwo na tę krótką, bo zaledwie 10-letnią historję patrzeć będzie pod kątem ogólno-polskim Działalność koła bowiem nigdy nie była traktowana jako praca wyłącznie przeznaczona dla dobra jednej warstwy społeczeństwa polskiego i jednej dzielnicy.

Osiągnięcie tych choć skromnych wyników nie byłoby jednak możliwe bez zgodnej współpracy koła z władzami państwowemi i samorządowemi oraz społeczeństwa. Jest rzeczą niemożliwą wymienić wszystkich dobrodziejów tutejszego koła. Konieczną jednak jest rzeczą odnieść, że szczególnie zasłużyli się około rozwoju tutejszego koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. i podniesienia doli inwalidzkiej każdorazowy starosta powiatowy, a obecnie starosta p. Zygmunt Kalkstein, pierwszy burmistrz miasta Starogardu śp. Buchholz Jan i obecny burmistrz miasta p. Adam Czwójdziński, dalej ks. prob. Hackert, dyrektor zakładu psychjatrycznego Kocborowo dr. Kryżan, władze skarbowe, wydział powiatowy i magistrat, m jak i tym wszystkim, których tutaj nie wymieniliśmy jeszcze, składa koło za dotychczasową opiekę serdeczne 'Bóg zapłać!'

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 12 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą" przy ulicy Chełmińskiej i „Pod Koroną" przy ul. Wybickiego.

Najechanie. Klugeman Bernard, zam. w Grudziądzu jadąc rowerem najechał na chłopca Gałkowskiego Maksymiljana z Nowejwsi, który odniósł lekkie okaleczenie głowy.

Z Chrześcijańskiej Demokracji

W czwartek, 10. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. J. Kellasa odbędzie się plenarne zebranie Koła miejscowego Chrześcijańskiej Demokracji z wykładem p. insp. Wodwuda: „Program P. S. Chrześc. Demokracji" i sprawozdanie koła radzieckiego Ch. D.

Ze Stow. Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. W uroczystość Matki Boskiej w dniu 8 grudnia br. o godz. 18,30 po nieszporach w auli gimnazjum klasycznego odbędzie się akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego z następującym programem: 1) Pieśni ku czci Królowej Niebios wykona chór kościelny przy farze pod batutą dyr. p. Blocha; 2) słowo wstępne wygłosi prezes Stow. Chrześcijańskiego Uniwersytetu Roobtniczego p. A. Nowicki, 3) solo „Ave Maria" p. Kunicka, 4) wykład p. t. „Ustrój państwowy w roślinie" wygłosi p. prof. Egon Tkaczyk, 5) zakończenie, wspólny śpiew: „Serdeczna Matko".

Włamywacze pod kluczem. Wydział śledczy prowadząc energiczne dochodzenia w sprawie kradzieży z włamaniem, dokonanej na szkodę firmy „Bata", wpadł na trop włamywaczy. Aresztowano niejakich Kowalskiego Jana, zam. przy ul. Kalinowej 29, oraz Witkowskiego Wilego, zam. w tymże samym domu. Przeprowadzona u aresztowanych rewizja wykryła część łupu oraz bogaty arsenał narzędzi złodziejskich.

Smosarska w Grudziądzu. W czwartek zapowiedziany jest występ znakomitej artystki Teatru Narodowego, królowej ekranu polskiego Jadwigi Smosarskiej w otoczeniu Kazimierza Justjana, Stanisława Daczyńskiego, Stanisława Łapińskiego, Władysława Ratszka i innych. Odegraną zostanie znakomita komedja L. Verneulle „Orzeł czy reszka". Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienie rozpoczęta w kasie teatru f. „Luxus", telefon 8-30.

Ślizgawka przy moście kolejowym otwarta. Jedyna ślizgawka w naszem mieście zostanie w najbliższych dniach oficjalnie otwarta. Okazuje się, że jest ona doskonale utrzymana, a zarząd Sokoła I. stara się o dalsze udogodnienia dla publiczności.

Wiadomości z Chojnic.

O los bezrobotnych. Chojnice są w tem szczęśliwem położeniu, że liczba bezrobotnych jest ze względu na ilość mieszkańców minimalna, bo liczy zaledwie 300 bezrobotnych. Jednak fundusz budżetowy miasta naszego się wyczerpał i obecnie Magistrat stoi bez dalszych środków, zdolnych przyjść z pomocą bezrobotnym. Akcja wdrożona przez miejscowy komitet niesienia pomocy bezroobtnym nie dała dotychczas takich wyników, jakich spodziewać się było można. Magistrat wyliczył, że dotychczas jedna czwarta projektowanego dochodu wpłynęła na fundusz bezrobocia. Gdzie pozostała reszta? Burmistrz zwołał konferencję przedstawicieli wszelkich grup społeczeństwa miasta Chojnic, na której uchwalono utworzyć ośrodki zbiorcze w poszczególnych stowarzyszeniach. Licznie zebrani przedstawiciele przedstawili opłakane położenie kupiectwa i rzemiosła. Należy powątpiewać, czy kupiectwo i rzemiosło będzie zdolne do załagodzenia tej tak palącej kwestji.

Z sali sądowej. Sąd apelacyjny na sesji wyjazdowej rozpatrywał sprawę oszustwa rzekomego na osobie osadnika Lecha z Pawłowa i sprawę krzywoprzysięstwa wiceburmistrza Antoniego Kunowskiego z Chojnic. Ogłoszony został wyrok uwalniający od winy i kary. Uwolniony od winy i kary został niejaki Piątkowski, który skazany został za wymuszenie przez sąd okręgowy w Chojnicach na półtora roku ciężkiego więzienia. Również uwolnioną została p. Irena Burandt, która za współudział w powyższej sprawie skazana została na 7 miesięcy więzienia

Posiedzenie sejmiku powiatowego. Pod przewodnictwem p. starosty dr. Zaleskiego odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału powiatowego z administracji Powiatowego Związku Komunalnego. Uchwalono wprowadzenie dodatków komunalnych od podatku gruntowego, do państwowego podatku przemysłowego, dochodowego, do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych, uchwalono pobierać samoistny podatek od budynków mieszkalnych na obszarze gmin wiejskich na cele utrzymywania szkolnictwa powszechnego. Do rady szkolnej powiatowej wybrano jako przedstawicieli pp. ks. kanonika Makowskiego, Hołogę z Brus, Jana Kalettę z Chojnic, Konitzera z Czerska i Pruszaka z Krojant. Na zastępców wybrano pp.: ks. Grueninga z Brus. Kiedrowskiego z Brzeźna, Ostrowskiego z Czerska, Ulandowskiego z Chojnic i Różka z Żabna. Do rady powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Chopnicach wybrano p. Leonarda Wróblewskiego z Brus. Na członków komisji rewizyjnej P. K. K. O. w Chojnicach wybrano pp. Jana Kalettę z Chojnic i Władysława Sowińskiego. P. Pruszak podał do wiadomości, że Pow. Kasa Chorych umieszczać będzie chorych w szpitalu powiatowym w Więcborku. Sejmik powziął uchwałę, potępiającą jak najbardziej enuncjacje senatora Boraha i wszystkich tych, którzy propagują rewizję granic Polski na rzecz Niemiec, w szczególności odebrania Pomorza od Macierzy Polskiej.

Z życia podoficerów rezerwy. W lokalu p. Rinka St. odbyło się miesięczne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy pod przewodnictwem prezesa p. Lubeckiego. Protokół prowadził p. Pestka. Przyjęto nowych członków pp.: Łucjana Czupe, Teofila Bielawskiego, Władysława Szycę i Stefana Güntera. Uchwalono urządzić w styczniu strzelanie o cenne nagrody. Walne roczne zebranie odbędzie się 5 stycznia.

Pelplin.

Czyn godny uznania. Kupiecki Klub Kręglarski w Pelplinie złożył dla ubogich 65 zł, a p. Rapior kapustę.

Obchód święta św. Cecylji. Dnia 22. ubm. odbyła się msza św. podczas której śpiewał chór św. Cecylji. Wieczorem w sali Zawadzkiego odbyła się zabawa urozmaicona śpiewami chórów żeńskich i męskich pod batutą p. Szczypińskiego, deklamacyj oraz dwuaktowej wesołej farsy p. t. „Stryjek Fonsio".

Kartuzy.

Zarząd Akcji Katolickiej. Odbyło się tu zebranie celem utworzenia zarządu parafjalnej Akcji Katolickiej. Zebranie zagaił prezes p. Leon Lniski. Ks. prob. Kołomski przewodniczył zebraniu. Zarząd parafjalny jest następujący: prezes z nominacji kurji biskupiej p. Leon Lniski, jego zastępca p. adwokat Szlachcikowski, sekretarz rolnik p. Jan Zaremba. Oprócz tego wchodzą w skład zarządu przedstawiciele stowarzyszeń katolickich.

Z Sokoła. Odbyło się walne zebranie Tow. gimn. Sokół które zagaił prezes Okoniewski. Na przewodniczącego wybrano p. Mokwę z Kościerzyny. Prezes przedstawił działalność Sokoła. Obecny stan kasy wynosi 91,11 zł. Po udzieleniu absolutorjum odbyły się wybory zarządu, który składa się z pp.: prezes Okoniewski, zastępcy dr. Borowski, naczelnik Faliński, zastępcy Witkowskiego, sekretarz Bieliński junj., skarbnik Wojtanowski, ławnicy: Klimek, Jankowski, Bąkówna. Komisja rewizyjna: L. Lniski, Puzdrowska i Puzdrowski. Na wniosek dr. Borowskiego uchwalono protest przeciwko wystąpieniom Boraha. Utworzono sekcję narciarską i łyżwiarską. P. dr. Borowski wygłosił referat o powstaniu listopadowem.

Nowe nad Wisłą.

Pogrzeb. Przed kilku dniami odbył się wspaniały pogrzeb śp. Anieli z Bartkowskich Hermanowej, zmarłej w wieku 68 lat. W zmarłej straciło miejscowe Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo dzielną kierowniczkę, długoletnią przewodniczącą, zaś liczni miejscowi ubodzy ubolewają nad utratą nader dobrej i ofiarnej opiekunki. R. i p.

Jeszcze sprawa regulacji rzeki Mątawy. Tegoroczne prace dookoła pogłębiania i odczyszczenia koryta rzeki Mątawy, przeprowadzane z ogromną korzyścią dla przyległych świeckonowskich nizin, dobiegają końca. Prace zostały doprowadzone aż do toru linji kolejowej Laskowice—Grudziądz, zaś po drugiej stronie toru wykonane zostaną na wiosnę przyszłego roku.

Tczew.

Śmiertelny wypadek. W dniu 2. bm. na towarowej stacji przetokowej w Zajączkowie Jan Bigus z Tczewa zajęty przestawianiem wagonów, nie zauważywszy nadbiegającego wagonu (puszczonego t. zw. sztosem na boczny tor) został porwany przez stopnie wagonu i rzucony pod koła na tor. Koła wagonu zmiażdżyły nieszczęśliwemu obie nogi i jedną rękę. Pomimo natychmiastowej pomocy w szpitalu tczewskim, ofiara wypadku zmarła.

Zebranie plenarne Stow. Młodzieży żeńskiej Tczew-Nowemiasto. W salce parafjalnej na Nowemmieście odbyło się zebranie, które zagaiła prezeska Sucharzewska. Po odśpiewaniu pieśni, odczytała protokół sekretarka Milewska. Wiersz p. t. „Dajcie nam krzyż" deklamowała p. Borowska. Referat „O miłości w rodzinie" wygłosił ks. patron Turulski.

Sprawozdanie z budowy nowego kościoła. Z powodu nastania silniejszych mrozów budowę dalszą kościoła nowego na Nowiemmieście zupełnie przerwano. Materjałów budowlanych zużyto: 230 tysięcy sztuk cegły czerwonej normalnej, 7 tysięcy sztuk cegły sufitowej, 13 ton żelaznych dźwigów, 12 ton starych szyn kolejowych, 2 wagony wapna, 5 wagonów cementu. Na robociznę wraz z materjałami wydatkowano 47.000 zł.

Zebranie Tow. Ludowego w Tczewie. Zebranie odbyło się w Hali Pomorskiej przy udziale 170 członków. Zagaił prezes p. Michalski. Po odśpiewaniu pieśni odmówiono krótką modlitwę za spokój dusz trzech byłych członków śp. Teofila Fardlisza, Michała Zwolińskiego oraz Franciszki Kisickiej. Prezes informował członków o powszechnym spisie ludności, który się odbędzie w całem państwie w dniu 9. bm. Obchód gwiazdkowy uchwalono urządzić w 3 święto Boże Narodzenia.

Napad żydowskiego kucharza

na bezbronną dziewczynę.

Chojnice. Służąca Marja Leszczyńska z Chojnic, ul. Strzelecka napadniętą została na szosie Bytowskiej w pobliżu osad. Napastnik w brutalny sposób rzucił ją na ziemię, chcąc dopuścić się na niej gwałtu. Na krzyk napadniętej przybiegła grupa ludzi, która uwolniła omdlałą dziewczynę od rozjuszonego brutala. Publiczność napastnika przytrzymała aż do przybycia policji. Okazało się, że zwyrodniałym napastnikiem jest 26-letni kucharz Mojsze Bendysohn, zatrudniony i zamieszkały w hotelu „Polonja". Ponadto stwierdzono, że napastnik działał pod wpływem alkoholu. Sąd okręgowy skazał go na 4 miesiące więzienia.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 191 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ambrożego, Marcelego, Agatona.
Jutro: Niep. Pocz. N. M. P.
Wschód słońca: godz. 8,01.
Zachód słońca: godz. 15.42.

—o—

1) **Apteka na Bielawkach,** ul. Chodkiewicza.
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska, tel. 204.
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57, tel. 300.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:

Dr. Wiecki, dnia 8 bm., ul. Dworcowa 47, tel. 1623.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka".**

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek, ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka Kalmana **„HR. MARICA"** z pp. Grabowską i Malinowskim w partjach głównych.

We wtorek o godz. 13 po południu malownicza baśń w 6 obrazach ze śpiewami i tańcami **„KOPCIUSZEK".** Widowisko to poświęcone jest specjalnie dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Wieczorem o godz. 20 operetka **„HRABINA MARICA".**

W środę przezabawny **„SZWEJK".**

We wtorek o godz. 16 wystąpi gościnnie artystka Teatru Narodowego Jadwiga Smosarska, która w otoczeniu własnego zespołu da jedno przedstawienie komedji Verneuil'a pt. **„ORZEŁ CZY RESZKA".**

Na ukończeniu próby z stylowej komedji Moliera **„CHORY Z UROJENIA".**

—::—

— **Z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marji,** przypadającego na wtorek dnia 8-go b. m., następny numer „Dziennika Bydgoskiego" wyjdzie w środę na czwartek o zwykłym czasie.

—::—

Proces brzeski.

Przerwa w procesie nastąpiła już w sobotę i ma potrwać około tygodnia, o czem dowiedzieli się zresztą Czytelnicy z osobnej depeszy naszego warszawskiego korespondenta, zamieszczonej w numerze niedzielnym „Dzien. Bydg.". Muszą się więc Czytelnicy nasi uzbroić w cierpliwość, o ile idzie o dalszy ciąg procesu i nasze o nim sprawozdania, które podejmiemy z tym samym pospiechem i wyrazem prawdy.

Wielka manifestacja kobiet katolickich

przeciwko bolszewickiemu projektowi ustawy małżeńskiej.

Zapowiedziane na wczorajszą niedzielę wielkie zebranie kobiet katolickich w obronie świętości i nierozerwalności małżeństwa zgromadziło olbrzymie zastępy kobiet z wszystkich warstw w Domu Katolickim przy Farze. Wielka sala wraz z dużym korytarzem zapełniona była po brzegi.

Obrady zagaiła p. d-rowa Jaworowiczowa, zaznaczając, że zebranie zorganizowały Katolickie Koło Pań, Narodowa Organizacja Kobiet, Okręg Stowarzyszeń Kobiet Pracujących, Sodalicja Marjańska Pań Miejskich i Bractwa Matek Chrześcijańskich, do których to organizacyj przyłączył się i Okręg Sokoła Żeńskiego. Wszystkie te **organizacje kobiece uważają sobie za święty obowiązek, gromadnego wyrażenia swych uczuć protestacyjnych przeciwko usiłowanemu narzuceniu olbrzymiej większości społeczeństwa katolickiego, bolszewickiego projektu nowej ustawy małżeńskiej wbrew istniejącemu prawu małżeńskiemu, przekazanemu nam przez Boga i Kościół.**

Główna referentka posłanka Grossmanówna z Poznania w jasnych i dobitnych wywodach przedstawiła całą ohydę projektowanej przez Komisję Kodyfikacyjną nowej ustawy małżeńskiej. Słusznie zauważyła referentka, że społeczeństwo polskie, w swej olbrzymiej większości katolickie, nie przypuszczało nawet, iż w Polsce znajdą się czynniki, które **w swej bezczelności będą chciały narzucić nam ustawę małżeńską, niezgodną z zasadami prawa boskiego i kościelnego, a wzorowaną na szatańskiej doktrynie bolszewickiej.**

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej lekceważy naszą Konstytucję, zaczynającą się od słów: **„W imię Boga Wszechmogącego",** a zapewniającą wyraźnie **religji katolickiej naczelne stanowisko wśród innych wyznań.** Według tego projektu Kościół katolicki ma być zlekceważony, a sakrament małżeństwa poniżony. **Małżeństwo niemą już być sakramentem, lecz czysto świeckim kontraktem.** Na wzór bolszewicki mogą też być **małżeństwa na trzyletnią próbę,** a **rozwody** uzyskać będzie można **z lada błahej przyczyny.**

Jakie złe i nieobliczalne skutki miałaby taka ustawa małżeńska, widzimy to najlepiej na Rosji. Tam rodzina została zupełnie rozbitą, a dzieci poszły na poniewierkę oddając się rozpuście i kradzieży, zaś Kościół i duchowieństwo prześladuje się w sposób okrutny.

Widzimy więc **posiew bolszewizmu w Polsce.** Poprzez kraj cały idą jakieś zatrute prądy. Padło prawo, padła sprawiedliwość, szkoła się chwieje, a teraz usiłuje się zdobyć **ostatnią twierdzę: rodzinę.** Kobieta-katoliczka winna bronić tej twierdzy do upadłego.

Drugi mówca ks. prob. Skonieczny przytoczył kilka przykładów z zakresu obrony świętości religijnych przez społeczeństwo katolickie w Polsce, a omówiwszy małżeństwo i jego nierozerwalność ze stanowiska kościelnego, nawoływał do **należytego wychowania młodzieży oraz do energicznej obrony najdroższych skarbów rodzinnych i kościelnych.**

Po referatach przeczytała przewodnicząca następującą rezolucję:

My, Polki Katoliczki, zgromadzone na wielkiem zebraniu organizacyj katolickich miasta Bydgoszczy w dniu 6 grudnia w Domu Katolickim przy Farze wyrażamy **najgłębsze oburzenie z powodu haniebnego projektu prawa małżeńskiego w Polsce,** przygotowanego przez urzędową Komisję Kodyfikacyjną w Warszawie.

Zakładamy **uroczysty protest przeciwko zamachowi na świętość i nierozerwalność małżeństwa chrześcijańskiego** i przeciwko zamiarom zepchnięcia małżeństwa do roli zwykłego kontraktu prawa cywilnego, ponieważ nie zgadza się to z zasadami katolickiemi i najświętszemi uczuciami naszemi.

Haniebny ten projekt jest **nie do przyjęcia dla społeczeństwa katolickiego w Polsce,** stanowiącego olbrzymią większość zaludnienia obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

Mianowicie my, kobiety katoliczki, odrzucamy ten projekt **z najwyższem oburzeniem,** bo poniża on cześć i honor Polki Katoliczki w niesłychany sposób.

Szczególnie potępiamy te artykuły projektu urzędowego, które wprowadzają obok unieważnienia małżeństw także **rozwody i t. zw. małżeństwa na próbę, przejęte ze zwyczajów bolszewickich** i zasługujące na stanowcze odrzucenie.

Silnie i stanowczo przeciwko tym zuchwałym zakusom protestujemy, bo pomni jesteśmy swej **wielkiej odpowiedzialności za wychowanie przyszłych pokoleń.**

Żądamy, aby ustawy państwowe dotyczące małżeństwa **nie gwałciły sumienia katolików,** uszanowały charakter sakramentalny i jedność małżeństwa katolickiego, i by nic nie zawierały, co by się sprzeciwiało prawu Bożemu i kościelnemu.

Najdostojniejszemu Episkopatowi Polski **ślubujemy, że staniemy zwarto w karnych szeregach i nie pozwolimy szargać świętości Sakramentu małżeństwa.**

*

Rezolucję przyjęto burzą oklasków. Zapał dla obrony świętości i nierozerwalności małżeństwa był ogromny. To też z pośród zebranych padały okrzyki: **„Precz z bolszewicką ustawą małżeńską!" „Precz z Komisją Kodyfikacyjną!" „Będziemy broniły sakramentu małżeństwa do upadłego!" „Nie ulękniemy się wojny religijnej!" „Nigdy nie zgodzimy się na bolszewickie małżeństwa!"**

Odśpiewaniem pierwszej zwrotki „Boże coś Polskę" zakończono wielką manifestację katolickich kobiet bydgoskich przeciwko haniebnemu projektowi nowej ustawy małżeńskiej.

F.

Pokłosie niedzielne.

Mieliśmy wczoraj dostojnego gościa. Przyjechał św. Mikołaj. Przyjechał zresztą niespodziewanie. Doniosły bowiem depesze, że wzmagający się kryzys i konieczność ratowania zagrożonej waluty zmusiły rządy niebieskie do okrojenia budżetu i do skreślenia kredytów na podróże służbowe. Sytuacja zdawała się beznadziejna, ale uratował ją prezes banku gospodarstwa niebieskiego św. Gerwazy, który wraz ze swoją federacją urządził zbiórkę publiczną i zebrał 2 miljony na fundusz dyspozycyjny św. Staruszka...

Św. Mikołaj wyjechał na ziemię. Skromnie wprawdzie, nie specjalną salonką, jak to jest w zwyczaju u ziemskich dygnitarzy. W każdym razie znalazł się wśród nas. Pracy miał pełne ręce. Wszędzie musiał być, wszystkich zadowolić. Chcąc się z nim zobaczyć, szukałem go cały dzień.

Myślałem, że go zastanę w teatrze, dokąd został specjalnie zaproszony na „Kopciuszka". Przyszedłem zapóźno. Św. Mikołaj zrobił swoje i poszedł dalej.

Wpadłem na wystawę karnarków do Kasyna Cywilnego. I tu go nie było. Kanarki śpiewały jednak tak wdzięcznie, że nie żałowałem straconego czasu.

Szczęście dopisało mi jednak. Pod Orłem podejmowała czcigodnego reprezentanta niebios „Rodzina Wojskowa". Zastałem św. Mikołaja, jak otoczony gronem aniołków i rozbawioną dzieciarnią, pozował fotografowi. Magnezja spłonęła i święty był wolny. Przedstawiłem się św. Mikołajowi, który pozwolił mi towarzyszyć sobie w dalszym obchodzie po mieście.

Udaliśmy się pod Lwa na harcerską wystawę choinek. Gwarno tam, barwnie, wesoło. Akurat dzielni Czwartacy sprzedawali na amerykańskiej licytacji hożą i krzykliwą gęś. Myślę sobie: kto jak kto, ale taka figura jak mój aktualny towarzysz sypnie groszem — i patrzę ukradkiem. Św. Mikołaj wyciągnął portmonetkę i stwierdził, że ma aż 20 groszy.

— Na tramwaj starczy, westchnął.

Wyszliśmy. Myślałem, że święty dłużej zatrzyma się wśród nas. Ale nie, okazało się, że w niebie odbywa się również 9 grudnia powszechny spis ludności. A św. Mikołaj jest starszym komisarzem spisowym... Musi stanąć do pracy obywatelskiej... **(hak).**

Wielki wiec protestacyjny

w sprawie

projektu nowego prawa małżeńskiego

odbędzie się **we wtorek,** dnia 8 bm. o godz. ½5 po poł. w sali Patzera.

Przemawiać będzie ks. prob. Skonieczny i p. Jabłoński, prezes Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

Wzywamy wszystkich parafjan do wzięcia tłumnego udziału w tem zebraniu protestacyjnem.

Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej parafji św. Trójcy.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 11. bm. apteka „Centralna" ul. Chełmińska.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W przygotowaniu w związku ze stuleciem Wiktoryna Sardou jedna z najznakomitszych jego komedyj, poruszająca wiecznie aktualny temat p. t. „Rozwiedźmy się", której premjera odbędzie się we wtorek, dnia 8. bm.

Syn pobił ojca. Dnia 3. bm. na ul. Kordeckiego w Toruniu został dotkliwie pobity Buntkowski Piotr oraz syn jego Zygmunt, zam. przy ul. Kordeckiego 10, przez syna Konrada oraz kolegów Jankowskiego Edmunda i Buntkowskiego Piotra z Torunia. Bójka powstała na tle nieporozumień rodzinnych.

Otwarcie wystawy drobiu w Toruniu. Dnia 5. bm. otwarta została w hali powystawowej w Toruniu wystawa drobiu, gołębi i królików urządzona staraniem Pomorskiego Związku Hodowców Drobiu przy Pomorskiej Izbie Rolniczej. Otwarcia wystawy dokonał w obecności przedstawicieli władz wicewojewoda p. Seydlitz. Wystawa ta nader interesująca trwać będzie do dnia 8 grudnia. Obesłana ona jest licznemi eksponatami. Biorą w niej udział hodowcy całego kraju.

Koncert chóru garnizonowego na bezrobotnych w Toruniu. Dnia 22. ubm. urządził chór garnizonowy św. Katarzyny w Toruniu, koncert na rzecz bezrobotnych w sali Strzelnicy, ul. Przedzamcze. Na program koncertu złożyło się: odegranie kilka utworów przez doborowy zespół orkiestry 8 baonu saperów. Odegranie obrazka z czasów prześladowania dzieci polskich w poznańskiem. Obraz sceniczny został wykonany przez członków chóru pod kierownictwem p. prezesa chóru chorążego Sobeckiego. Odśpiewanie przez mieszany chór garniz. szeregu pieśni pierwszorzędnych kompozytorów pod batutą dyrygenta p. K. Kościelskiego. Wielką niespodziankę sprawił uczestnikom koncertu pierwszy występ chóru męskiego pod batutą dyrygenta i organisty garnizonowego p. F. Garyantesa, który odśpiewał bardzo pięknie kilka pieśni. Atrakcją w koncercie był występ solowy p. T. Dąbrowskiego, który odśpiewał pięknym swym wyszkolonym tenorem szereg pieśni i aryj nader udatnie przy akomp. p. Garyantesa. Koncert zakończył się odegraniem przez pięknie zgraną orkiestrę 8 b. s. pod dyrekcją kapelmistrza p. Kamińskiego kilka najnowszych utworów.

Było „lanie", ale bez szklanek.

W czwartkowym numerze naszego pisma, zamieściliśmy notatkę o niejakim Wacławie T., zamieszkałym przy ul. Sieroczej, który w noc św. Andrzeja, będąc w stanie mocnego „zawiania", przypomniał sobie o tradycyjnem „laniu" i począł tak intensywnie „lać" gości, znajdujących się w restauracji i rzucać na nich szklankami, aż policja musiała go odprowadzić na wypoczynek do aresztu. Otóż zjawił się osobiście w naszej redakcji p. Wacław T., oświadczając, że godzi się na to, iż tam jakieś „lanie" było i że policjant odprowadził go do aresztu, ale nie godzi się z tem, żeby rzucał szklankami. Ponieważ mu z oczu dosyć dobrze patrzyło, przeto czyniąc zadość jego życzeniu, w dobrej wierze — wyjaśniamy, że było małe „lanie bez szklanek", a policjant „zapomniał", że to była noc św. Andrzeja i stąd całe nieporozumienie.

Hakatysta w czerwonej skórze.

Od dwunastu lat wychodzi w Bydgoszczy niemieckie pisemko tygodniowe pod tytułem „Volkszeitung". Ma to być pisemko socjalistyczne, lecz w rzeczywistości jest ono więcej wszechniemieckiem i hakatystycznem niż socjalistycznem.

Niemiecki ten blacik w każdym niemal numerze wypisuje olbrzymie dytyramby przeciwko „polskiemu militaryzmowi", jako rzekomo najszkodliwszemu na całym świecie, **wszystko atoli, co Niemcy na punkcie zbrojeń czynią, „Volkszeitung" zachwala** i usiłuje wytłumaczyć rzekomą koniecznością obrony.

Ładny wyznawca zasad socjalistycznych, niema co mówić!

W ostatnich dwóch numerach bydgoski hakatysta w czerwonej skórze przyczepił się do naszego „Miesiąca Śląska" i do naszej zbiórki na L. O. P. P. najdziwaczniejsze na ten temat wypisując koszałki — opałki.

Nieboraczek snać nie zdaje sobie sprawy z tego, że **na nasze cele państwowe i narodowe do Niemców po składki się nie udajemy.** Pocóż więc przejmuje się tem, co go nic nie kosztuje i co go nic a nic nie obchodzi?

Jeżeli jednak już jest mowa o tygodniach czy miesiącach propagandowych, zbiórkach itd., to może hakatystyczny polityk zechce wyliczyć te liczne imprezy propagandowe, zbiórki itd., jakie stale urządza się w „rozbrojonych" Niemczech, a rozważywszy sprawę objektywnie przekonać się może, że **nasza akcja w tym kierunku jest drobnostką wobec tego, co się dzieje w Niemczech.**

Zadziwiająca czułość wobec naszych kieszeni!

Właśnie nie kto inny, lecz **Niemcy swemi ciągle wzrastającemi zbrojeniami i bezczelnem wyciąganiem swej łapy drapieżnej po rdzennie polskie ziemie** zamącają spokój europejski i zmuszają nas do ustawicznej czujności.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi!

Gdybyśmy nie mieli naszej dzielnej armji i gdyby społeczeństwo nasze nie było gotowe do odparcia waszego ewentualnego ataku, panowie Niemcy, to **zuchwałość wasza nie miałaby granic!** „Wir kennen unsere Pappenheimer!"

Kto z pośród Niemców chce być szczerym pacyfistą, niechaj stara się o to, **ażeby Niemcy, zadowolili się tem, co mają,** (nie wszystkie obecne połacie Niemiec były ongiś niemieckie!) ażeby przestały pobrzękiwać szabelką i wyciągać łapę po cudze kraje!

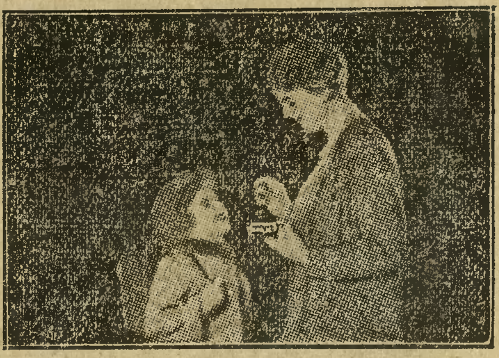
Z lubością czepia się też „Volkszeitung" „Dziennika Bydgoskiego". W odniesieniu do artykułu naszego o międzynarodowej konferencji pokojowej przypomina nam nawet przykazanie boskie „Nie zabijaj!".

Wzruszające! Dlaczegóż to niemieckiemu pisemku hakatystycznemu przypomniało się dopiero teraz piąte przykazanie boskie? **Dlaczegóż nie wypomina Niemcom tych wszystkich straszliwych wojen, jakie one wywoływały?**

Polska wojen zaczepnych nigdy nie prowadziła. Mieliśmy zawsze tylko wojny odporne. **Po cudze nie sięgamy, lecz swego bronić będziemy do upadłego.** To nasze prawo i nasz obowiązek.

Panie Arturze Pankratz! Nas chrześcijaństwa uczyć nie będziesz. Odczep się raczej od nas i skieruj swe „chrześcijańskie" uwagi **pod adresem Berlina,** tego Berlina, z którego wieczna zieje nienawiść ku Polsce!

F.



„Sokół Żeński".

Dziś, w poniedziałek próba generalna „Jasełka" o godz. 7,30 w Strzelnicy.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I. od godziny 6,30.

Ćwiczenia senjorek o godz. 8 w szkole wydziałowej.

—::—

Pochmurno i mglisto.

W całym kraju mamy od trzech dni pogodę pochmurną i dżdżystą. Na wybrzeżu silne, pozatem umiarkowane lub słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Dość ciepło. Temperatura od 4 do 6 stopni powyżej zera.

—::—

— **Kto był świadkiem?** 29 października przejechano na ul. Bernardyńskiej obok ogrodu p. Figurskiego 7-letniego syna Władysława Hoffmanna, robotnika zamieszkałego przy ul. Lenartowicza 16, kalecząc go tak ciężko, iż nieszczęśliwy chłopczyk obecnie jeszcze przebywa w zakładzie św. Florjana. Świadkowie tego zajścia zechcą się zgłosić pod wyżej wskazanym adresem albo do komisarjatu VI. Policji Państwowej przy ul. Toruńskiej.

— **Utworzenie na rzece Brdzie III. samoistnych obwodów rybackich.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na zarządzenie Woj. Pozn. z dnia 16. XI. br., ogłoszone w nr. 49 Pozn. Dz. Woj. z dnia 28. XI. br. które ustanawiają następujące samoistne obwody rybackie na rzece Brdzie: a) od jej ujścia do rzeki Wisły, a więc od klm. 0,0 do klm. 4,02 — obwód I.; b) od klm. 4,02 do jazów przy młynach bydgoskich i śluzy miejskiej w Bydgoszczy — obwód II.; c) od jazów przy młynach bydgoskich, śluzy miejskiej i śluzy na starym kanale bydgoskim oraz śluzy Okole na nowym kanale bydgoskim do fabryki „Karbid Wielkopolski" w Smukale — obwód III. Bliższe szczegóły jak również środki odwoławcze podane są w wyżej wspomnianych zarządzeniach Wojewody.

— **Ujęto:** 1 osobnika za kradzież i 4 osoby za opilstwo.

Śmiała kradzież 6 skrzyń smalcu.

Dzisiejszych złodziei nie przerażają trudności, z jakiemi połączona jest kradzież i wyniesienie większych objektów; dają oni sobie z tem radę łatwo i sprawnie. Dużą też pomocą przy większych kradzieżach są dla złodziei auta, któremi się dosyć często posługują, mogąc w nich ukryć skradzione przedmioty, bez zwrócenia uwagi.

Najprawdopodobniej też przy pomocy auta **dokonali jacyś nieznani sprawcy kradzieży 6 skrzyń smalcu, marki „Hause Special",** z piwnicy hali targowej, przy ul. Podwale, do której się włamali w nocy z 3 na 4 bm. Sześć ciężkich skrzyń nie jest tak łatwo przenieść niepostrzeżenie, wozem także mogli zwrócić na siebie uwagę, przypuszczać więc należy, że złodzieje posługiwali się autem. Kradzieży tej dokonano na szkodę p. Rozalji Adamczewskiej.

Wystawa skrzydlatych śpiewaków.

Tow. Hodowli Kanarków „Canaria" urządziło w salach Kasyna Cywilnego wystawę swych wychowanków, połączoną z premjowaniem najlepszych śpiewaków. Wystawa otwarta została wczorajszej niedzieli o godz. 11 i potrwa do jutra 8 bm. Wystawiono kilkanaście kolekcyj, których premjowania dokonał fachowiec p. Maciński z Poznania.

Za kanarki własnego chowu nagrody uzyskali pp.: I — Antoniewski, II — Nowacki, III — Makulski, IV — Arnak, V — Kreklau, VI — Urbański, VII — Neuman, VIII — Kreklau.

W klasie hodowli powszechnej mały złoty medal uzyskał p. L. Antoniewski.

Wystawę, która wzbudza duże zainteresowanie, uzupełnia pokaz firmy Szukalski z Bydgoszczy, która wystawia wszystko, co ma związek z hodowlą kanarków i innych stworzeń pokojowych.

Z życia Tow. Gimnast. „Sokół".

Staraniem „Sokoła" — Bydgoszcz I — odbył się w dniu 3 bm. na sali Domu Katolickiego przy Farze „Wieczór propagandy Pomorza". — Na program złożyły się dwa odczyty — mianowicie na temat: „Polska polityka morska od panowania Piastów aż do czasu utraty niepodległości" — oraz „Drogi wodne w Polsce".

O godz. 20-ej prezes „Sokoła" I. dr. Kawczyński powitał w krótkich słowach przybyłych druhów i zaznaczył, że w okresie zimowym Gniazdo I-sze urządzi jeszcze kilka odczytów na ten ciekawy i aktualny temat.

Pierwszy odczyt wygłosił druh Kalka St., który streścił politykę morską Polski przedrozbiorowej, wykazując, jak mało wykorzystano wtenczas dostęp i posiadanie morza. Były coprawda wysiłki niektórych królów polskich, jak Zygmunta III, Zygmunta Augusta i Władysława IV, wysiłki ich nie znalazły jednak poparcia ze strony kupiectwa i szlachty polskiej, która nie rozumiała wzgl. nie doceniała korzyści stąd płynących dla Polski. Z przeszłości naszej mamy obowiązek wyciągnąć jak najgłębszą naukę i teraz gdy Traktat Wersalski zagwarantował nam wolny dostęp do morza i posiadanie własnej floty morskiej, powinniśmy dążyć wszelkiemi siłami, by panowanie nasze na morzu Bałtyckiem stało się zupełne. — Odczyt swój zakończył deklamacją Zegadłowicza.

Następnie druh Kowalkowski Fr. poinformował słuchaczy o drogach wodnych w Polsce wogóle, a w szczególności o naszej Wiśle i jej dorzeczach. Jak mało zrozumianą jest sprawa posiadania dobrych dróg wodnych, świadczy fakt, że dotąd posiadamy Wisłę nieuregulowaną w jej środkowym biegu, a także niedostateczne utrzymanie w porządku dopływów i kanałów, tworzących z Wisłą jedną z najlepszych arteryj dróg wodnych w Europie. — Polska przy odpowiednim stanie dróg wodnych może odegrać wielką rolę pomiędzy Zachodem i Wschodem Europy, gdyż naszemi drogami wodnemi możnaby prowadzić bardzo ożywiony transport towarów z krajami takimi jak Niemcy, Francja, Anglja itd. a Rosją i krajami bałkańskiemi z drugiej strony. Żałować tylko można, że tak mała, jak na sokolstwo bydgoskie, liczba członków raczyła przybyć do Domu Katolickiego na tak interesujące odczyty.

Śmierć działacza-powstańca w Koronowie.

W dniu 5 bm. zmarł po 13-letnich cierpieniach, męczennik sprawy narodowej, b. powstaniec Wielkopolski, a szczególnie wybitny działacz społeczny p. Stefan Barcikowski. Śp. Zmarły, znany z przedwojennej działalności narodowej, pospieszył na pierwszy zew powstania i przykładem swym zachęcał innych. Działalność śp. zmarłego podpadła rządowi pruskiemu i stawiony przed sąd wojenny, został skazany na rozstrzelanie. Lecz dzięki swej nadzwyczajnej odwadze i energji zdołał umknąć z rąk „grentzschutzu" Poświęcił Ojczyźnie wszystko: rodzinę, mienie i stanowisko, a w końcu i zdrowie, przyszedł bowiem do swego gniazda rodzinnego z pamiątką żołnierza — ciężkie rany nie zagoiły mu się bowiem aż do śmierci i wywoływały przez swe ropienia, okrutne męczarnie, które znosił z podziwu godną cierpliwością. Szczególny spokój i niespożyta energja cechowały jego charakter. Można go było widzieć na wszystkich obchodach i uroczystościach narodowych tak miejscowych jak i zamiejscowych. Był członkiem zarządów szeregu towarzystw, m. in. Zw. Inwalidów Wojennych, Powstańców i Wojaków i Sokoła. To też żal jest ogólny, bowiem działalnością swoją przyczynił się do rozwoju organizacyj, dodając bodźca swym następcom do pracy społeczno-narodowej. Niech mu ta ziemia, którą tak ukochał i o którą walczył — lekką będzie. Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 13 z domu żałoby.

Dla użytku podatników.

Komunikaty prasowe Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Nowy prezes Wielkopolskiej Izby Skarbowej p. Ferdynand Świtalski dowiódł zaraz na wstępie swojego urzędowania, że pragnie się wyzwolić z pęt szablonu i postawić na szerokiej, nowoczesnej stopie. Wyrazowym tego dowodem nawiązanie żywej łączności z prasą — a przez nią z kołami podatkowemi i całem społeczeństwem.

Temu celowi służyć będzie zorganizowany i pod kierownictwem samego prezesa prowadzony specjalny **referat prasowy** przy I. wydziale Izby Skarbowej w Poznaniu. Referat ten będzie udzielał prasie najaktualniejszych wiadomości z dziedziny skarbowej.

Pozwoli to orjentować się w obowiązkach i ulgach podatkowych; odświeżać będzie przepisy skarbowe, zawierające tyle dręczących łamigłówek, zespoli bliżej władzę ze społeczeństwem.

Zaczynamy też korzystać z cennych tych komunikatów.

*

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik, normujący sprawę ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1932. W niektórych wypadkach ulgi powyższe przyznawane będą **z urzędu** t. j. bez obowiązku składania specjalnych podań ze strony zainteresowanych płatników, a mianowicie: 1. **świadectwa IV kategorji handlowej** wydawane będą dla przedsiębiorstw, posiadających tylko **jedną dorożkę samochodową najwyżej sześcioosobową** (łącznie z miejscem szofera), 2. **III kategorji handlowej** dla przedsiębiorstw, posiadających **nie więcej niż 3 dorożki samochodowe** (najwyżej sześcioosobowe, łącznie z miejscem szofera (względnie 1 autobus osobowy dwudziestoosobowy) nie licząc miejsca dla szofera). Okoliczność, że omawiana gałęź zarobkowania wykonywana jest nietylko przez przedsiębiorców osobiście, lecz również przy udziale sił najemnych, **nie stanowi przeszkody do udzielenia ulg.**

Z ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych korzystają bez składania podań poza przedsiębiostwami przewozowemi **zakłady gastronomiczne** (restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie), które mogą być prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych **III kategorji**, o ile w tych przedsiębiorstwach sprzedaje się wyłącznie trunki **pochodzenia krajowego** i piwo, zawierające do 2½% alkoholu, miód oraz wina owocowe, a ilość zatrudnionych pracowników **nie przekracza 10 osób,** licząc w tem właściciela i członków jego rodziny w tych zakładach pracujących.

Uboczna sprzedaż **wyrobów tytoniowych** oraz w przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również **sprzedaż domowa tychże wyrobów w restauracjach,** o ile odbywa się w jednym i tym samym lokalu będzie mogła być prowadzoną w roku 1932 bez oddzielnego świadectwa przemysłowego.

Niezależnie od tego Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby skarbowe do załatwienia we własnym zakresie działania podań o zezwolenie na prowadzenie w drodze szczególnego wyjątku niektórych przedsiębiorstw na podstawie świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych kategorji III zamiast II oraz IV zamiast III pod następującemi warunkami:

1. złożenia podania o ulgę najpóźniej w terminie **do dnia 31 grudnia 1931 r.,**

2. stwierdzonego przez władze skarbowe **zagrożenia** — w wypadku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego — egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa,

3. o ile **wysokość obrotów** za rok 1930, przyjęta prawomocnie do wymiaru podatku przemysłowego nie przekracza (w stosunku całorocznym) następujących kwot: przy uldze z kat. II do III — 30.000 zł; przy uldze z kat. III do IV — 10000 zł.

W szczególności z ulg powyższych będą mogły skorzystać **zakłady gastronomiczne z wyszynkiem trunków** prowadzone we wszystkich miejscowościach województwa poznańskiego, a zatrudniające mniej niż 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny w tych zakładach pracujących. Zakłady powyższe prosić mogą o zezwolenie na nabycie świadectw przemysłowych kategorji III zamiast II pod warunkami wymienionemi wyżej pod 1 i 2 o ile określony za rok 1930 obrót **nie przekracza kwoty 15,000 zł** w stosunku całorocznym.

Księgarnie wraz z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych ubiegać się mogą w indywidualnych należycie uzasadnionych podaniach o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III. kat. handlowej, o ile przedsiębiorstwo oprócz właściciela, lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, zatrudnia najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta obrót zaś nie przekraczał w 1930 r. kwoty 30.000 zł.

Decyzje wydawane w sprawie powyższych ulg przez Izby Skarbowe są **ostateczne** i żaden środek prawny przeciwko im nie przysługuje, zatem w wypadku odmownego załatwienia prośby o ulgi nastąpi spisanie protokółu karnego oraz wymiar 1—3 krotnej grzywny, nawet gdyby przedsiębiorca niezadowolony decyzją Izby skarbowej wniósł ponowne podanie do Ministerstwa Skarbu. (Należy zatem w razie odmowy ulgi wykupywać natychmiast właściwe świadectwo, względnie dopłacać również aby uniknąć dotkliwych kar).

Delegacja kolejarzy
u ministra komunikacji.

W dniu 4 bm. delegacja Wydziału Wykonawczego Związku Urzędników Kolejowych w osobach: posła Stępińskiego i pp. Skolimowskiego, Cieszyńskiego oraz Turskiego (Przewodniczący Sekcji Zawiadowców Stacyj i dyżurnych ruchu) przyjęta była na audjencji przez p. ministra komunikacji. Delegacja podkreśliła, że dążeniem wszystkich urzędniczych organizacyj w kolejnictwie jest **wprowadzenie dla personelu P. K. P. odrębnych przepisów uposażeniowych.** W tym celu delegacja zapowiedziała przedłożenie p. ministrowi **uzgodnionego przez wszystkie Związki urzędnicze projektu odrębnych przepisów uposażeniowych.** Dalej delegacja zgłosiła szereg postulatów, związanych **z zagadnieniami prawno-służbowemi urzędników P. K. P.,** oraz nawiązując do zjazdu zawiadowców stacji i dyżurnych ruchu, odbytego w ubiegłym miesiącu, zgłosiła uchwalone przez zjazd ten postulaty, odpowiednio je uzasadniając.

Do zgłoszonych postulatów p. minister odniósł się bardzo życzliwie, zaznaczając, że sam dąży do wprowadzenia odrębnych przepisów uposażeniowych, a zgłoszony przez Związki urzędnicze projekt weźmie pod rozwagę. Postulaty dotyczące zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu rozpatrzy szczegółowo, doceniając znaczenie tej kategorji służby dla rozwoju i sprawności kolejnictwa. Decyzje co do zgłoszonych postulatów będą Związkowi zakomunikowane pisemnie.

W zakończeniu p. minister podkreślił, że **wszelkie pogłoski o rzekomych zamierzeniach dalszej obniżki poborów są nieistotne, gdyż tego rodzaju zamiarów w rządzie nie było i niema.**

Otwarcie harcerskiej wystawy choinek

W sobotę 5 bm. o godz. 5 po poł. otworzył prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa Hufców Bydgoskich p. prezydent dr. Chmielarski w sali „pod Lwem" harcerską wystawę choinek. Wystawa ta ma za zadanie propagandę polskiej choinki, a jednocześnie pokazuje wszystkim, jak pracują i do czego dążą harcerki i harcerze bydgoscy. Stoiska poszczególnych drużyn budzą powszechne zainteresowanie ciekawemi i oryginalnemi pomysłami. Cały szereg urozmaiceń uprzyjemnia pobyt na wystawie, która potrwa do jutra, 8 bm. A więc wszyscy „Pod Lwem"! Pomóżcie naszemu harcerstwu w spełnieniu jego celów i zadań.

„Jasełka Polskie"

które wystawia w jutrzejszy wtorek, święto Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny, w „Strzelnicy", przy ul. Toruńskiej, **„Sokół Żeński"** obfitują w mnóstwo pięknych scen i obrazów, niezwykle budujących. Jasełka te winno widzieć **każde dziecko.** Niska cena wstępu umożliwia poparcie tej imprezy nawet rodzinom mniej zamożnym.

„Sokół Żeński" i w tym wypadku przeznacza część dochodu na bezrobotnych. Szlachetny cel zasługuje na szczególne poparcie.

Początek o godz. 3-ciej po południu.

Dzisiejszy koncert Krysiewiczowa — Lisicki.

Dziś więc w poniedziałek w auli gimnazjum im. M. Kopernika, pl. Kochanowskiego o godzinie 8 wiecz. usłyszy Bydgoszcz po raz pierwszy śpiewaczkę o niezwykle wybitnej kulturze artystycznej, Felicję Krysiewiczową, której szlachetnie brzmiący sopran o bogatej koloraturze podziwiano z zachwytem w całym szeregu miast polskich. Na szczególną uwagę zasługuje program koncertu, zawierający m. in. najpiękniejsze arcydzieła wokalne muzyki współczesnej, dotąd u nas niesłyszane. Współudział w koncercie bierze znakomity pianista Zygmunt Lisicki, który prócz akompanjamentu wykona utwory Chopina i Skrjabina. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23, oraz w kasie wieczorowej od godz. 7,30. Fortepian koncertowy Blüthnera z F-y B. Sommerfelda. (25911

—::—

— **Komunikat Uniwersytetu Ludowego T. C. L.** We wtorek, z powodu święta Matki Boskiej wykłady się nie odbędą. Następne wykłady wygłoszone zostaną we wtorek, 15. bm. o godzinie 20.

— **Ofiara.** Załączam na Zakład Św. Józefa 5 zł, na Internat Kresowy (na Bielawkach) 5 zł. Ogółem 10 zł. H. N.

— **Wykłady religijne Ligi Katolickiej.** W środę 9. bm. o godz. 19 wygłoszone zostaną w Domu Katolickim na Wilczaku ul. Miedza 2 następujące wykłady: Apostolstwo ludzi świeckich; Adwent w Domu Bożym oraz czytanie Pisma św. O liczny udział uprasza Zarząd.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: arcysensacyjny film p. t. **„Olbrzym gór"** z dawno niewidzianym Macistem w roli głównej, oraz świetna komedja p. t. **„Warjat na wolności".**

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„X - 27"** z Marleną Dietrich w roli szpiega. **Jutro we wtorek,** premjera olbrzymiego dźwiękowca, osnutego na tle wojny francusko-niemieckiej 1870 r. p. t. **„Bunt młodości"** czyli prawo matki. Wzruszające przeżycia matki, bombardowanie Paryża przez Prusaków, tysiące statystów na czele z Anną Harding, Conradem Naglem i Clive Brook. „Bunt młodości" w Niemczech został przez cenzurę zkazany.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni ukaże się Emil Janings **„W ostatnim rozkazie",** jak również **„Nieposkromiony",** obraz świetnie udźwiękowiony. **Jutro we wtorek,** nowy podwójny program: **„Rapsodja Węgierska"** z Ditą Parlo i Willy Fritschem oraz **„Cień Szerloka Holmesa",** sensacja, jak widzimy z samego tytułu.

NOWOŚCI wyświetlało wczoraj z wielkiem powodzeniem arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Madame Satan"** realizacji Cecila B de Mille. Scena katastrofy olbrzyma powietrznego wywiera wprost oszałamiające wrażenie. Obsada pierwszorzędna. Wystawa o niebywałym przepychu. Jako dodatek do programu w oryginalnym ujęciu przekomiczna farsa rysunkowa.

KINO REWJA. Zespół b. teatru rewji **„Uśmiech Bydgoszczy"** występuje dziś w kinoteatrze „Rewja" (Marcinkowskiego 4) z premjerą nowej rewji p. t. **„Do góry nogami".** Cały zespół teatru bierze udział w tej nowości z dyr. T. Wołowskim na czele. Szereg zupełnie nieznanych piosenek i skeczów, oraz piękne tańce, układu baletmistrza A. Piotrowskiego otrzymały pomysłową i bogatą szatę wystawową wedle wzorów W. Skworcoffa i A. Makarewicza. Stronę muzyczną opracował H. Głoksyn. Nad program obraz filmowy z A. Menjou p. t. **„Książęce długi".** Codziennie dwa przedstawienia.

WOJSKOWE ul. Sowińskiego) wyświetla dziś i w dniu następne epokowe dzieło **„Bitwa nad Sommą".** Widzowie, którzy w bitwie tej brali udział, podziwiają ścisłość historyczną wyświetlanego obrazu. Obraz jest wstrząsającem przypomnieniem ciężkich walk o wolność ludów.

—::—

— **Kradzież drobiu i królików.** W nocy z środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do chlewa p. Afeltowicza, zawiadowcy stacji kolejowej Bydgoszcz i skradli 4 gęsi, 3 kaczki, indyka i 2 króliki, ogólnej wartości 80 zł.

— **Ujęto;** 3 osoby za kradzież i 1 za oszustwa.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 8 GRUDNIA.

POZNAŃ. 10,15—11,45: Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Nabożeństwo z katedry pozn. 17,00—17,10: „Tydzień walki z alkoholem". 17,10—17,30: Lekcja języka włoskiego. 17,30—17,45: „Enigma" rozrywki umysłowe. 19,00—19,25: Referat spisu ludności. 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 19,45—20,00: Ze współczesnej literatury angielskiej. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z Cukierni Nowej.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12,15: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. (Transm. na wszystkie stacje). 14.00—14,20: Przemysł ludowy w dobie obecnej. 14,20: Koncert ork. wiejskiej Adama Stromberga. 14,40—15,00: „O rolnictwie w Czechosłowacji". 15,00: Koncert orkiestry wiejskiej. 15,55—16,20: Program dla najmłodszych. 16,20—16,40: Płyty gramof. 16,40—16,55: „Początek i koniec wszechświata". 16,55—17,15: Płyty gram. 17,15—17.30: Odczyt ze Lwowa. 17,45—19,00: Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. Warsz. (Transm. na wszystkie stacje). 19,25—19,40: Płyty gram. 19,45—20,15: Słuchowisko. 20,15—21,40: Koncert popularny. 21,55—22,40: Recital fortepianowy z Krakowa. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

ŚRODA, 9 GRUDNIA.

POZNAŃ. 13.05—14,00: Koncert gramofonowy. 16,45—17,00: Audycja dla dzieci. 17,00—17,35 Kwadrans humoru. 18,50—19,15: Radjogawęda żołnierska. 19,30—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 20,00—20,15: „O współczesnej muzyce". 20,15—20,30: „Oczy stamtąd". 20,30—22,15: Koncert lekkiej muzyki. 22,50—24,00 Muzyka taneczna z kabaretu „Apollo".

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramof. 13,15—13,25: Komun. gosp. 14,50—15,15: Muzyka gramof. 15,15—15 20: Wiadomości harcerskie. 15,50—16,20: Muzyka gramof. 16,20—16,40: Odczyt ze Lwowa. 16,40—16,55: Płyty gramof. 16,55—17.10: Lekcja języka angielskiego. 17.10—17,35: Odczyt. 17,35—18,50: Utwory E. Kalmana w wyk. ork. R. P. 19.15—19.25: Komunikat rolniczy. 19 30—19,45: Płyty gram. 20,00—20 15: Feljeton muzyczny. 20.15: „Podróż na gapę" — wesoła audycja muzyczna. 21.00—21,15: Kwadrans literacki. 21,15—22,10: Recital fortep. Bolesława Korna. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Nosił walizki, dopóki ich nie skradł.

Przedstawiciel pewnej firmy w Poznaniu p. Teodor Granowski, przybywszy dnia 3. bm. do Bydgoszczy z kolekcją wyrobów swej firmy, jak: noży scyzoryków, łyżek, żyletek i t. p., wynajął sobie na dworcu jakiegoś nieznanego osobnika, ażeby nosił za nim walizki z wymienionemi wzorami po poszczególnych firmach tutejszych.

Osobnik przez pewien czas chodził z p. Gr., a gdy było potrzeba, czekał na niego z walizkami na ulicy, przed daną firmą, tak, że p. G. nabrał już do niego zupełnego zaufania.

Ale — niestety — zawiódł się na nieznanym osobniku, gdy bowiem wstąpił do pewnego składu przy Zbożowym Rynku, a osobnik pozostał na ulicy, p. G. po wyjściu ze składu już go nie odnalazł, osobnik wraz z walizami ulotnił się, jak kamfora. Wartość skradzionych przez osobnika przedmiotów wynosi 400 zł.

Pan G., pozbawiony przez złodzieja wzorów, nie miał już co robić w Bydgoszczy. Powiadomił o wypadku odpowiednie władze, a sam wrócił do Poznania, po nową kolekcję. Złodzieja dotychczas nie odszukano.

— **Ujęto.** Za kradzież ujęto 3 osoby, za opilstwo 3, za przekroczenie przepisów obyczajowych 3 i za oszustwo 1 osobę.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Nowe zwycięstwo wyborcze hitlerowców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 12. Wczorajsze wybory gminne w Wirtembergji były, jak było do przewidzenia, **ponownie stuprocentowem zwycięstwem narodowych socjalistów, którzy uzyskali blisko 45.000 głosów i 7 mandatów.** W porównaniu z cyframi wyniku wyborów z roku 1930, **wzrost głosów narodowo-socjalistycznych wynosi równe 100%, z 22 587 na blisko 45.000.**

Socjaldemokraci dotychczas najsilniejsze stronn. w radach gminnych w Wirtembergji, **spadli z 60 198 na 46 810, uzyskując 7 mandatów.** Partje mieszczańskie **straciły blisko połowę posiadanych miejsc w reprezentacjach gminnych.** **AR.**

Zabójca strażnika polskiego skazany na zwykłe więzienie.

Przed niemieckim sądem przysięgłych w Międzyrzeczu (Meseritz) odbyła się rozprawa przeciwko elektrotechnikowi Erwinowi Melchertowi, który 20 lipca rb. przeszedłszy nielegalnie granicę polską koło Świętna w pow. babimojskim, zastrzelił **polskiego strażnika granicznego** i, zabrawszy mu karabin, uciekł na niemiecką stronę granicy.

Wbrew wnioskowi prokuratora, żądającego wymiaru kary 8 lat i 3 miesięcy ciężkiego więzienia, sąd skazał Melcherta tylko na **3 lata i 7 miesięcy zwykłego więzienia,** orzekając, że dopuścił się on nie zabójstwa, lecz tylko zranienia, które pociągnęło za sobą śmierć.

Zjazd sokolic pomorskich w Grudziądzu.

Grudziądz, 7. 12. (tel. wł.) W niedzielę, 6 bm. odbył się tu zjazd Sokolic Dzielnicy Pomorskiej, połączony z trzydniowym kursem technicznym. Zjazd obesłany został przez wszystkie prawie okręgi. Z ramienia Związku przybyła naczelniczka p. Jadwiga Zamojska z Warszawy. Bydgoszcz była reprezentowana przez **Okręgowy Wydział Sokolic z prezeską p. red. Teskową na czele.**

Obrady w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" zagaiła przewodnicząca Dzielnicowego Wydziału Sokolic p. Majową. Między licznemi referatami wykład o projekcie nowego prawa małżeńskiego wygłosił ks. prof. dr. Dąbrowski.

Wieczorem grudziądzki „Sokół żeński" urządził akademję, połączoną z herbatką.

Zjazdy i obchody w stolicy.

Warszawa, 7. 12. (tel. wł.) Wczorajszej niedzieli odbył się względnie rozpoczął cały szereg obchodów jubileuszowych oraz zjazdów. **Koło Prawników** studentów uniwersytetu warszawskiego święciło bardzo uroczyście swoje 15-lecie, Obóz Wielkiej Polski zaś swoją 5-tą rocznicę założenia.

W gmachu Gospodarstwa Krajowego rozpoczęli swój doroczny zjazd członkowie **Rady Głównej Związku Inwalidów Wojennych.** Nastąpiło wówczas otwarcie kongresu **Konfederacji pracowników umysłowych.**

Związek Pań Domu rozpoczął swój zjazd od znamiennego referatu na temat „Czy i jak pracuje pani domu?".

Berlin zwycięża w boksie i hokeju.

Łódź, 6. 12. (PAT) Odbyło się tu spotkanie drużyn bokserskich z Berlina i Łodzi. Zwycięstwo zdobyła drużyna berlińska w stosunku 9:7.

Katowice, 6. 12. (PAT) W Katowicach spotkały się drużyny hokejowe Berlina i Warszawy. Drużyna berlińska osiągnęła zwycięstwo, bijąc Warszawę 4:0.

Admira (Wiedeń)—Naprzód 10:1.

Katowice. W Królewskiej Hucie mecz piłki nożnej Admiry z Wiednia przeciwko Naprzodowi zakończył się wynikiem 10:1 dla klubu wiedeńskiego.

— **Rada Gwiazdorów** postanowiła zwrócić uwagę wszystkich Rodziców, na **wystawę zabawek firmy A. Hensel, ul. Dworcowa nr. 4.** Przy małym zadatku będą wybrane zabawki zarezerwowane. (25776

Dużo nowości. Zwiedzenie sklepu przekona o wielkim wyborze, jakości i tanich cenach.

— **Jubileusz p. Wojciecha Kosmali.** W dniu 6 grudnia 1906 r. otworzył p. Wojciech Kosmala, rodem z Wrześni, restaurację polską w Charlottenburgu pod Berlinem. Powróciwszy 1920 r. do kraju wykupił z rąk niemieckich lokal w Bydgoszczy przy ul. Lipowej 1, który wzorowo prowadzi do dzisiaj. P. Kosmala obchodził 25-lecie pracy zawodowej zupełnie skromnie. Życzliwie Jubilata wspominają rodacy nasi, którzy długie lata byli na tułaczce — za chlebem, w środowisku obcem, gdzie p. Kosmala stworzył im ognisko polskie. Winszujemy!

— **Nabożeństwo w kościele garnizonowym,** w święto Niepok. Poczęcia N. Marji Panny, dnia 8 bm. odbędzie się o godz. 8,30, 10 i 10,30.

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole im. A. Mickiewicza** (Okole) odbędzie się dnia 8 grudnia o godz. 16 w szkole. W programie pogadanka dr. Milcherta i sprawa dodatkowego dożywiania dzieci rodziców bezrobotnych.

— **Polski Zbór Ewangelicki** zawiadamia, że we wtorek 8 bm. o godz. 12-ej w poł. w kościele przy ul. Poznańskiej nabożeństwo z Komunją św. odprawi pastor senior Manitius. Wybory do nowej Rady kościelnej odbędę się dnia 6 stycznia.

— **Oświetlać klatki schodowe.** Dochodzą nas skargi, że niektórzy właściciele domów, nie oświetlają wcale klatek schodowych. W dzisiejszych czasach, gdzie różni amatorzy cudzej własności włóczą się po domach i czyhają tylko na sposobność dokonania rabunku, klatki schodowe muszą być wszędzie bezwarunkowo oświetlane. Nikt też niema ochoty nabić sobie guza, lub zwichnąć nogę na ciemnych schodach i to dla przysporzenia korzyści zbyt oszczędnym panom właścicielom.

— **Czyja rękawiczka?** W komisarjacie V. policji państwowej przy ul. Zamojskiego znajduje się jedna rękawiczka czarna, znaleziona na dziedzińcu gazowni miejskiej. Osoba poszkodowana może się zgłosić do wymienionego komisarjatu po odbiór rękawiczki.

— **Czyje klucze?** W komisarjacie IV. policji państwowej przy ul. Wileńskiej znajdują się trzy klucze, znalezione przy ulicy Łokietka. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić celem odbioru w wymienionym komisarjacie.

Z ruchu towarzystw.

Koło Chrześc. Demokracji Wilczak - Okole. Pogrzeb członka ś. p. Aleksandra Malaka odbędzie się 8. bm., we wtorek, o godz. 15 z domu żałoby, Ścieżka 20. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole. Zebranie plenarne dziś w poniedziałek o g. 18 w lokalu p. Małeckiego przy 4 śluzie.

Tow. Kobiet „Jedność" urządza dnia 8. bm. w Domu Kat. przy Farze obchód „św. Rodziny" z przedstawieniem amatorskiem pt. „Róże św. Elżbiety". Referat wygłosi p. Baranowski. Początek o g. 16, dla dzieci o g. 14.

„Dzwon". Dziś w poniedziałek zebranie plenarne w auli szkoły na Okolu o godz. 20.

Naukowe Koło Esperanckie. Tygodniowe zebrania konwersacyjne odbywają się obecnie w środy o godz. 19 w państw. gimn. klasycznem plac Wolności 9. P. T. kursistów, którzy ukończyli ostatnio kurs p. prof. Sygnarskiego według metody ks. Cseh, uprasza się o łask. przybycie.

Związek Urzędników Kolej. Koło II. Dnia 9. bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem" zebranie plenarne. Przybycie członków konieczne. Zarząd zbierze się w pół godziny wcześniej.

Kat. Tow. Robotników przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu dnia 9. bm. o godz. 18 w sali parafjalnej.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Plenarne zebranie dnia 9. bm. o godz. 19 w lokalu p. Bielawskiego ul. Szczecińska 1.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie w środę 9 bm. w sali Resursy Kupieckiej o godz. 20.

K. S. „Astorja". Zebranie zarządu jutro 8 bm. o godz. 9.30 w lokalu przy ul. Szczecińskiej (róg Bocianowo).

K. S. „Promień" — Tow. Powst. i Woj. Bielawy. Zebranie we wtorek 8 bm. o godz. 18 u p. Mittelstaedta.

S. M. P. „Białych Orląt". Plenarne zebranie obu oddziałów razem dnia 7 bm. o godz. 19,30 w sali Domu Katolickiego.

Giełda warszawska

z dnia 5 grudnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00	030,50
4% poż. prem. dol.	000,00	040,75
6-proc. poż. dol.	057,00	060,00
5-proc. poż. konw.	000,00	041,50
7-proc. poż. stabil.	051,50	052,75
10-proc. poż. kol.	000,00	103,00

Akcje w złotych

Bank Polski	099,00—101,00
Solc Potasowe	000,00—092,00

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	—
franki szwajcarskie	172,82
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	172,92
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,57
korony czeskie	26,24

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5. 12. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00— 27,25
Pszenica	00,00— 24,75
Jęczmień przemiałowy	21,50— 22,50
Jęczmień browarowy	26,50— 28,00
Owies nowy	24,25— 24,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,50— 40,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	37,25— 39,25
Otręby żytnie	17,50— 18,00
Otręby pszenne	16,00— 17,00
Otręby pszenne (grube)	17,00— 18,00
Rzepak	34.00— 35.00
Gorczyca	35,00— 42,00
Groch Victoria	25,00— 29,00
Groch Folgera	30,00— 34,00
Ziemniaki jadalne	0,00— 0,00
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,21

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

Firma St. Szukalski Bydgoszcz

notowała w ostatnich dniach za 100 kg.

Koniczynę czerwoną	zł 150,00—180,00
Koniczynę białą	zł 270,00—420,00
Koniczynę zieloną szwedzką	zł 140,00—170,00
Koniczynę żółtą łuszczoną	zł 110,00—130,00
Koniczynę żółtą w łuskach	zł 55,00— 65,00
Inkarnatkę	zł 45,00— 65,00
Przelot	zł 200,00—230,00
Rajgras ang. produkcji kraj.	zł 80,00— 90,00
Tymotkę	zł 40,00— 50,00
Seradelę	zł 20,00— 26,00
Wykę latową	zł 22,00— 25,00
Wiczkę zimową	zł 35,00— 45,00
Peluszkę	zł 22,00— 26,00
Groch Wiktorja	zł 30,00— 34,00
Groch polny	zł 26,00— 28,00
Gorczycę	zł 36,00— 43,00
Rzepak zimowy	zł 30,00— 32,00
Repik latowy, słodki	zł 34,00— 36,00
Siemie lniane	zł 36,00— 40,00
Konopie	zł 50,00— 55,00
Proso żółte	zł 30,00— 34,00
Tatarkę	zł 24,00— 26,00
Mak biały	zł 55,00— 75,00
Mak niebieski	zł 55,00— 75,00
Łubin żółty	zł 17,00— 19,00
Łubin niebieski	zł 14,00— 16,00

Zuchwali bandyci zrabowali... autobus.

Napad rabunkowy pod Czerskiem. — Aresztowanie bandytów. Sensacyjne szczegóły napadu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Chojnice, 7. 12. W lesie pomiędzy Mokrem i Karsinem dokonano śmiałego napadu rabunkowego na właściciela autobusu z Czerska p. Teodora Repińskiego, któremu **skradziono autobus.** Szczegóły napadu są następujące:

Do p. Repińskiego zgłosił się niejaki Robert Bronka z Dziemian, powiat Kościerzyna i **wynajął autobus do przewiezienia mebli z Dziemian do Legbąda.** Zaraz też udano się w drogę do Dziemian, przez Karsin. W pobliżu leśnictwa Listewka, na szosie pomiędzy Mokrem i Karsinem, Bronka poprosił Repińskiego o zatrzymanie się, ponieważ odczuwa ból brzucha i musi wysiąść. Autobus zatrzymano i Bronka udał się do lasu. Po chwili wypadło z lasu **trzech osobników, którzy, rzuciwszy się na p. Repińskiego i jego szofera, ubezwładnili ich.** Po chwili powrócił z lasu Bronka i wszyscy odjechali autobusem w kierunku Karsina, pozostawiając w rowie Repińskiego i jego szofera.

Powiadomiona o wypadku policja puściła się w pościg za bandytami. Śladami dotarła policja do Główczewic, w powiecie chojnickim, gdzie też **skradziony autobus odnaleziono w szopie sołtysa p. Łangowskiego, gdzie go złodzieje ukryli bez wiedzy właściciela szopy.** Autobus został rozebrany, przyczem stwierdzono brak kilku części motoru i kół. Brakujące części wnet **odnaleziono w kopcu na polu, należącem do Bronki.** Po nitce doszła policja do kłębka, aresztując bandytów. Okazali się nimi Robert Bronka, który autobus wynajął, oraz bracia Pelplińscy z Czerska, których odstawiono do więzienia w Chojnicach.

Napad łobuzów na dziewczęta.

Po steroryzowaniu dokonali rabunku.

(Od wł. korespondenta „Dzien. Bydg.")

Czersk, 7. 12. W mieście naszem wydarzył się wypadek, który dobitnie charakteryzuje zdziczenie obyczajów pewnej części młodzieży.

Wieczorem około godziny 20-tej **napadło dziewięciu łobuzów, uzbrojonych w pałki, na powracające z nauki rekolekcyjnej w tut. kościele dziewczęta.** Napadu dokonano na szosie w pobliżu restauracji p. Zabrockiego. Dziewczęta zostały zatrzymane przez bandytów, którzy je okrążyli, uniemożliwiając ucieczkę. Po steroryzowaniu napadniętych **usiłowali wszystkie zniewolić,** jednak podniesiony przez napadnięte alarm skłonił bandytów do ucieczki, przedtem jednak **zabrali napadniętym torebki i czapki.** Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem ujawnienia sprawców tak bezczelnego napadu.

DYSKRETNY.



Przedstawiciel prasy (podczas wywiadu z artystką):

— A teraz jeszcze tylko jedno pytanie. Eec... w którym roku chciałaby się pani urodzić?

Kradzieże rowerów.

P. Kazimierzowi Szramowi, zamieszkałemu w Fordonie, zdawało się, że gdy zamknie swój rower na kłódkę, to już spokojnie i całkiem bezpiecznie może go pozostawić bez dozoru na podwórzu Miejskiej Kasy Chorych, przy ulicy Warmińskiego. Omylił się jednak srodze, bo dla złodzieja urwanie kłódki było drobnostką, z którą szybko się załatwił, poczem wsiadł na rower i odjechał, pozostawiając p. S. smutną naukę, aby roweru bez opieki nie pozostawiał. Wartość roweru 150 zł.

Tak samo został ukarany za swą nieostrożność p. Wacław Ciszewski, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 268, który znowu na korytarzu tejże samej Kasy Chorych pozostawił swój rower bez opieki. Gdy po chwili wrócił, nie zastał już swego stalowego rumaka, wartości 150 zł, gdy jakiś „sportowiec" zabrał go sobie na wieczną rzeczy pamiątkę.

—:—

Wyrafinowany oszust przed sądem

Na wielce wyrafinowany sposób oszustwa wpadł niejaki Antoni Leske z Poznania. Młodzian ten, przedstawiający się za bogatego kupca, ogłaszał w prasie, że udziela większych pożyczek na bardzo dogodnych warunkach. Na skutek tych ogłoszeń, zjawiła się u niego p. M. Staszakowa, prosząc o pożyczkę 20 tysięcy złotych, pod zastaw listu hipotecznego. Oszust chętnie się zgodził udzielić p. S. tej pożyczki, lecz prosił o pozostawienie mu listu, gdyż musi go pokazać rodzicom, w celu otrzymania dla p. S. żądanych pieniędzy.

Pani S., w dobrej wierze, pozostawiła list oszustowi, któremu też więcej nie było potrzeba, albowiem list ten zastawił on za 12 tys. zł, o zapłacenie których upominano się p. S.

Za tę właśnie sprawkę oszust odpowiadał przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, który wymierzył mu za to **2 lata więzienia,** pozbawiając go przytem praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

HUMOR i SATYRA.

Tam cię boli!

— Odwagi, przyjacielu, za kilka miesięcy zapomnisz o niej!

— Wykluczone! Upominki, jakie jej dałem, były kupione na raty.

Ładne współczucie.

Lekarz: — Wie pani, że lekarze mają dużo wrogów na tym świecie.

Znajoma: — Ale na tamtym jeszcze więcej.

Węzełek muzyczny.

— Śliczną melodję ma ta piosenka. Muszę ją sobie zapamiętać.

— To zrób sobie węzełek na chusteczce.



Mamusiu.....

cóż znaczy chociażby najładniejsza gwiazdka, jeśli zimno w nogi? — Usłyszeć takie słowa z ust naszych najukochańszych jest bardzo przykro, a jednak można temu łatwo zapobiec, kupując ciepłe obuwie marki

„Leo" (25899



Bydgoszcz

Leo Be-De-Te

ZABAWKI

bardzo tanio

jak i wszelkie artykuły galanteryjne, pończosznicze i wełnę 25946

sprzedaje

Morgenstern & Stoiński

Bydgoszcz, ulica Gamma nr. 2.

Licytacja samochodów

przy ul. Mazowieckiej nr. 34.

W czwartek, dnia 10 bm., o godz. 10 przed południem sprzedawać będę **2 podwozia samochodowe marki „Chevrolet"** 6 cylindrowe, Nr motoru 42702 pod. 256, model 1929, z karoserją.

Michał Piechowiak,

zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy.

25943) Telefon 1651.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 9. bm. o godzinie 15-tej sprzedawać będę przy **Starym Rynku 18 st. nr.** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 dywany $2\frac{1}{2} \times 3\frac{1}{2}$ mtr.

25950) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym od najmniej żądającego **w środę, dnia 9 grudnia b. r. o godz. 16 w** mojem biurze przy ul. **Dworcowej nr. 10** (25947

15 tonn żyta à 120 ft. hol.

Bliższe szczegóły podane zostaną przed przetargiem.

Wł. Dunaj, zaprzysiężony sensal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 9. XII. 1931 o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 46 najwięcej dającemu za natych miastową zapłatą (25939

ławkę stolarską.

Łuczka kom sąd. z pol. w Bydg.

POLECENIA

Krawcowa (14434 szyje po domach, szyje także futra. Gdańska 172.

Zabawki (144 31 kupuje się najtaniej u Szarowskiego, Dworcowa 25, i Stary Rynek 22. Do 15 udzielam 10% rabatu.

Choinki (14432 dla kościołów, towarzystw i rodzin ubogich po cenie zakupu poleca Wojciechowski, Pomorska 36.

Na gwiazdkę wózki lalkowe od 15.—, dziecięce 98.— rowerki 18.—, maszyny do szycia 250.—, rowery 165, wszelkie części półdarmo „Rower" Długa 5. (25914

Choinki wielki wybór każdej wielkości, dla kawiarń, kin, sal poleca najtaniej Królowej Jadwigi 27, róg Dworcowej. 14449

Tapczany (14425 otomany, garnitury klubowe sprzedaje tapicernia, Marszałka Focha 32.

Klubowe (14426 garnitury, leżanki 40 zł. kanapy sprzedaje. Tapicernia, Marsz. Focha 32.

Palenie tytoniu odzwyczaja w ciągu 3 dni, papieros Nargilo. Drogerja Mirerwa Bydgoszcz, Gdańska 17, narożnik Dworcowej. (14427

Przewózki wszelkiego rodzaju z samochodem ciężarowym korzystnie i tanio załatwia Józef Nyka, Gdańska 95, tel. 2083. (25927

POLECENIA

Place (25918 budowlane, sprzedam tanio. Długa 5, Gospodarz.

Nieruchomość (25948 w mieście powiatowem, w której od lat dobrze zaprowadzona drogerja z powodu śmierci właściciela bardzo korzystnie na sprzedaż. Spieszne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Dom i drogerja".

Utrzymanie rodziny! zupełne urządzenie fabryczki pończoszniczej za 1.000 zł sprzedam. Wiadomość w Dz. Bydg. (25949

Skład kolonjalny, stary interes, z mieszkaniem przy głównej ulicy, z powodu innego zajęcia korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Stary" filja Dziennika. (25945

Gramofon toaletę, rower tanio sprzeda Wróblewski, Plac Piastowski 4. (25937

Gospodarstwo 14 mórg na sprzedaż. Zapytać u p. Eichstädt, Zielonka pow. Bydg. (25874

Trzypiętrowy komfortowy, centrum, ogród, dochód 7 300, cena 65 000, wpłata dowolna. Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 10. (25879

Kamienica (25930 w centrum miasta 2 składy, czynsz miesięczny 640 zł na sprzedaż za 9-letnią dzierżawę, wpłaty 25—30 tys. zł. Wszystkie wyższe uczelnie na miejscu. M Liska, Wągrowiec Wlkp., skrz. pocztowa 20.

Skład z koncesją wódczaną posiadający wyrobioną klientelę na pierwszorzędnej ul. Bydgoszczy, z powodu rodzinnych do ostąpienia na dogodnych warunkach. Wiad. Promenada 1, m. 3, tel. 2327. (14439

Dwupiętrowy dom, skład, ogród, 10.000. Nowakowski, Dworcowa 60. 14442

Kamienicę (2591o nową przynoszącą 24.00 rocznie, sprzedam tanio lub zamienię na majątek. Oferty Dzien. „180.000".

Sprzedam (25 895 place budowlane korzystnie. Ks. Skorupki 99.

Sprzedam (25903 dom nowy 18000, wpłaty 10000, roczny dochód 2400. Wiadomość Kujawska 25, stary numer, gospodarz.

Skład kolon. dobrze prosp. z 3 pokoj. mieszkaniem tanio oddam. Wiadom. Dzien. Bydg. (25897

Skład kolonjalny na sprzedaż Brzozowa 64. (25922

Kamienicę, 13 mieszkań, ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam. Wpłaty 30 000 zł lub zamienię na gospodarstwo. Długa 5, „Rower". (25919

Skład artykułów skórkowych, galanterji z całkowitem urządzeniem, zaprowadzony, dobrze prosperujący, istnieje 10 lat położony w centrum (ul. Dworcowa) celem wyprowadzenia z Bydgoszczy zaraz do oddania. Zgł. pod „Skład" do Dzien. (25910

Skład kolonjalny z mieszkaniem w dobrym punkcie, 10 lat w jednych rękach na sprzedaż. Pomorska 14, (stary numer). (14444

Wóz rzeźnicki na resorach i szory na sprzedaż. Świętojańska 6. (14443

Futro damskie nowe (bronzowe źrebaki) 175 zł oraz futrzane kamizelki 8 zł. sprzeda. 20 Stycznia 14, m. 2. (14428

Gramofon szafkowy sprzedam tanio Garbary 19, m. 4. (25892

Wóz 2 cal. na sprzedaż. Nakielska 25, m. 4. (25894

Złoty, dobry, długi łańcuszek sprzeda. Oferty filja Dz. „Złoty". (14445

Dywan perski 2×3 sprzedam okazyjnie. „Dom Okazja", Gdańska 21 obok kina Marysieńki. (14457

Sprzedam okazyjnie jadalnię dębowa, 2 bilardy fr., bibliotekę z biurkiem, zegar stojący, łóżeczko dziecięce, wannę z piecem i wiele innych rzeczy „Dom Okazja", Gdańska 21 obok kina Marysieńki, telefon 934. (14455

Ogiera rozpłodowego nadliczbowego sprzedam ewtl. zamienię za słomę do podściółki lub krowę. Paweł Busse, Prądki poczta Ciele. (25599

Szafę do garderoby (antyk), dębową sprzedam. Garbary 18, m. 3. (25738

Sprzedam tanio meble używane wózki do lalek, rowery. Skład Dworcowa 68. (25716

Konie na biegunach od 6 zł. Szubińska 11, st. 6. (25844

Radjo nowoczesne tanio na sprzedaż. Św. Trójcy 18, m. 3. (25921

Fortepian czarny (Stütz Flügel) sprzedam okazyjnie za gotówkę. Obejrzeć można od godz. 6—8 wiecz. Św. Florjana 9, I ptr. (14456

Futro męskie tanio sprzedam! Naruszewicza 10. 14447

Kuchenkę westfalską sprzedam tanio. Jagiellońska 10, mieszkanie 5. 14448

KUPNA

Kupię różne używane rzeczy jak futra, zegarki, pierścienie brylanty, stare złoto i srebro i wszelkie stare antyki. „Dom Okazja", Gdańska 21 obok kina Marysieńki. (14455

Kupię dom w Bydgoszczy, wpłace 25—30000. Of. pod „M. M." filja. (14362

POSADY WOLNE

Dzielny pomocnik krawiecki potrzebny. Błaszczak, Dworcowa 92. 14459

Fryzjer potrzebny Ogrodowa. 14446

Potrzebny portjer do szatni z kaucją, zaraz. Restauracja Locarno. (25906

Nowy (25940 Instytut Wydawniczy (katolicki) poszukuje przy bardzo dobrem wynagrodzeniu, które dziennie się reguluje, 2 panie i 3 panów do lekkiej pracy zewnętrznej. Zgłosz. z dokumentami osobist. przyjmuje: Dyrektor Buchcik, Hotel Lengning, tylko w poniedziałek 7. XII. 15—17

Zarobki wysokie osięgną panowie i panie przez sprzedaż pokupnych artykułów wśród prywatnej klienteli po miastach i wioskach. Prospekt darmo. „Adra" Bydgoszcz, Wesoła 1. (14422

Dziewczyna do mycia naczyń potrzebna. Kawiarnia Zacisze. Śniadeckich 3. (25928

Dziewczynka (25913 przychodnia potrzebna Henryka Dietza 24, m. 2.

Służąca która dobrze gotuje, zaraz do lepszego domu potrzebna. Corsett Imperial Gdańska 16. (14435

Starszy stołowy dobrze polecony zaraz potrzebny. Do przejęcia bufetu wymagane 1000 zł. Zgłosz. Hotel Centralny Chojnice. (25926

Cukiernik na lepszy konfekt i marcepany zaraz potrzebny. Dworcowa 68, skład cukrów. 14441

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik (25941 piekarski z dobrem świadectwem poszukuje posady. J. Strehlka, Nowy Wiec, pow. Kościerzyna.

Poszukuję kuchnię na własny rachunek lub próżnego składu nadający się na jadłodajnię. Miejsce obojętne. Oferty do Dzien. Bydg. pod „J. D". (25909

Szofer z 3 letnią praktyką, kaucją poszukuje posady prywatnej. Oferty filja Dzien. „Z. 3". 13450

DZIERŻAWY

Garaże i pokój wynajmę, gospodarz. Rafalski, Chwytowa 6, m. 14. (25881

Wydzierżawię 1000 morg, 12 lat. Nowakowski, Dworcowa 60. 14438

MIESZKANIA

Mieszkania, (25916 składy wynajmie. Długa 5.

Komfortowe 6 pokoji dla lekarza, adwokata, biura, wynajmie. Długa 5. (25917

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Czynsz według umowy, wśródmieście. Zgłoszenia pod „2 pokoje", filja. (14424

Mieszkanie pokój z kuchnią wydzierżawię. Chołoniewskiego nr. 6. (25934

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia na Okolu, czynsz rok zgóry. Wiadomość Ułańska 6, sklep spożywczy. (14440

Pokój z kuchnią dla małżeństwa. Gajowa 33. 14452

Poszukuję jeden lub dwa pokoje za czynszem kwartalnym. Oferty „Urzędnik 2" Dziennik". 2593g

POKOJE

2 pokoje front., part. gaz za $\frac{1}{2}$ rocz. czynsz naprzód. Promenada 11. (25912

Lepszy pokój. Warszawska 21, m. 5. (14430

Pokój panience wynajmę. Strzelecka 11. (25938

Pokój tani. Gdańska 85. m. 4. (14437

Dobry pokój. 3 Maja 9, mieszkanie 3. 14451

Pokój Sienkiewicza 28, mieszkanie 4. 14453

Stancja dla lepszej panienki, z wyższej klasy, z używaniem fortepianu od stycznia. Adres filja Dz. (14429

RÓŻNE

Samochód (25907 ciężarowy wypożyczam Promenada 23, Tel. 1971.

Prywatne obiady po 1 zł, 3 dania, miesięcznie 25 zł. Gdańska 85, m. 4. (14436

Ostrzegamy przed łazikami, szybko tuczy świnie, gęsi itd. tylko jedynie prawdziwa Centralina Michałowskiego do nabycia w aptekach drogerjach, składach. Weterynarz. (25925

Zaręczyny z p. Janem Kamińskim, Unja Lubelska 12, zrywam. Klara Zaborowska. (25886

Obelgę rzuconą na p. Lewandowskiego z Bydgoszczy odwołuję. Zawadzka. (25873

Kto naprawia gazomierze? Zgł. pod „Fachowiec" do Dz. Bydg. (25810

Wspólnika (25901 poszukuję z gotówką 300 zł do wykorzystania wynalazku. Wynalazek nadaje się jako motor wodny do przemysłu fabrycznego gospodarczego i automobilowego. Zgłosz. Gättel, ul. Gudziądzka 7, Bydg.

Wspólnika (14458 do koncesjonowanego składu z gotówką do 20 tys. ewent. sprzedam takie przedsiębiorstwo wraz z koncesja. Of. pod „20 tys." do filji Dz. Bydg.

Udzielam lekcyj gry na fortepianie, 2 godz. tygodn. 10 zł mies. (przygotowuję także do konserwatorjum) i niemieckiego języka. Przychodzę także w dom. Zgłoszenia od 9—12 godziny. Ogrodowa 1, I piętro lewo. (21186

POŻYCZKI

„Litości" Kto pożyczy pani lat 35 100 zł na opłatę szkolną. Oferty „Smutne położenie" filji Dz. (14433

Poszukuję (25931 na I hipotekę 10.000 zł. Kamienica 3-piętrowa w małem mieście. Zgłosz. do administracji Dzien. Bydg. pod „H. K. 10".

MATRYMONJALNE

Życzenie gwiazdkowe Panna starsza posiadająca wyprawę pragnie poznać towarzysza życia. Kawalerowie do lat 40, raczą złożyć swe oferty do Dz. Bydg. pod „Gw." (25942

†

Dnia 5 grudnia br. o godz. 18.15, rozstał się z tym światem po długoletnich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., nasz kochany syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Stefan Barcikowski

przeżywszy lat 32, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Koronowo, Bydgoszcz w grudniu 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8-go bm. o godz. 14-tej, z domu żałoby przy ul. Sobieskiego 17.

Nabożeństwo w środę rano, w kościele św. Andrzeja. (25884

Uchwała. Kupcowi Sylwestrowi Wierzbowskiemu zam. w Chełmnie ul. Marsz. Focha nr. 25, udzielono odroczenia wypłat do dnia 1. III. 1932. (25944

Chełmno, dnia 1 grudnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia **grudnia br.** o godz. 11 sprzedam przy **ul.** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 krowy i 2 cielaki.

25935) komornik sądowy.

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, Trzeciego Maja 20. (23266

POLECENIA

Materace

sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Bydgoszcz, Kowalska 4 przy placu Jagiełły. (23744

200 albumów

Jedno zdjęcie mówi więcej niż tysiące słów. 200 albumów do fotografji płótno, dermatoid, skóra od 1,20-26 zł. Aparaty fograficzne i wszelkie przybory w każdej cenie, poleca jako prezenta najstosowniejsze, sprawiające każdemu w życiu wiele radości. St Zakaszewski, Centrala Optyczna ul. Gdańska 9. 25499

Wózki

lalkowe, rowerki, wózki dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych 3-go Maja 12. (14406

Materace (25717

pełnowyściełane w modnych deseniach oraz szpirale silnej konstrukcji poleca jedyny magazyn specjalny, Dworcowa 46.

Sypialnie

dębowe najkorzystniej się kupuje w stolarni Jackowskiego 14. (25885

Przyjmuję (25880

bieliznę do prania i prasowania. Grunwaldzka 29.

SPRZEDAŻE

Dom

dwupiętrowy z ogrodem na Wilczaku zaraz sprzedam za 36 tysięcy. Wiadomość w Dzien. (25891

Dwupiętrowy

dom, ulica Dworcowa, ogród, garaże, dochód 12000 cena 80 000. Biuro „Emeryt", Marszałka Focha 10. 25889

Domek (25882

z placem budowlanym sprzedam. Wysoka 42.

Radio

5 lamp. ekran model wiedeński 1930 korzystnie i tanio sprzedam. Ładownia akumulatorów, Dworcowa 64. (25883

Fryzjerstwo (25920

dwa pokoje kuchnia, w Bydgoszczy, z meblami lub bez z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Of do Dzien. pod „F. 2.000".

Bezpośrednio

sprzedam dom cena 32 tys. wpłaty 16 tys., dochód 6 tys. Zgł. filja pod „Okazja". (14311

Niebywała

okazja! Modna piękna rzeźbiona jadalnia, roboty firmy Sroczyński z Poznania, okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (25534

Motorek

$M^{1}/_{8}N$, 110-V, prąd stały, oraz żyrandol składowy tanio sprzeda Jezuicka 6, m. 4. 25871

Pianino (14425

Grotrian Steinweg jak nowy sprzedam tanio. Król. Jadwigi 10, parter lewo.

Krzesła (25924

kinowe 60 sztuk, mało używane sprzedam tanio. Of. do oddz. Grudziądz, Dz. Bydg. pod „Tanio".

Okazja.

Doga arlekińskiego czystej rasy, sukę, natychmiast sprzedam. Sniadeckich 53, m. 3. (14350

Na

sprzedaż dwa młode białe szpice po bardzo czujnych rodzicach w cenie 35 zł. Adres wskaże admin. Dzien. Bydg. (25865

KUPNA

Kupię

samochód mało używany „Ford", ostatni model. Of. pod „Ford" Dzien. Bydg. Grudziądz. (25923

Kupię

wśródmieściu dom dochodowy bezpośredno — hipoteką amortyzacyjną przedwojenną. Filja Dzien. pod „60.000". (14423

POSADY WOLNE

4—6

pań wymowne, inteligentne, bez posady mogą otrzymać stałe pajęcie, miesięcznie 400—600 zł. Zgł. poniedziałek od godz. 1—5. Długa 22, I lewo, kierowniczka. (25904

Duet

(Trio) damskie dobrze zgrane z śpiewem potrzebne. Zgł. z podaniem warunków i fotografji. Cukiernia Wielkopolanka, Marciniak, Pleszew. (25691

Panienka

inteligentna do obsługi gości, która już pracowała w tym zawodzie, może się zgłosić tylko z świadectwami. Kawiarnia Zacisze. Śniadeckich 3. (25929

20 zł

i więcej mogą zarobić dziennie panie i panowie przez sprzedaż pokupnego artykułu. Zgł. pod „B J" filja Dz. Bydg. (14348

Panienka

nie niżej lat 16, biegła w rachunkach chcąca się wyuczyć ekspedycji w składzie piekarsko - cukierniczym, może się zgłosić. (Znajomość języka niemieckiego pożąd.). Piśmiennie do W. Balski, piekarnia, Znin ul. Sniadeckich 2. (25603

POSADY POSZUKUJĄ

Początkująca (14360

korespondentkaniemiecka poszukuje posady. Pisze biegle na maszynach różnych systemów. stenografuje. Zgłosz. do filji Dz. pod „Korespondentka".

Młoda

Niemka, dobrze grająca na skrzypcach, poszukuje partnera Polaka do akompaniamentu na fortepianie. Cel — dalsza pielęgnacja. Of. pod „Skrzypce" Dz. Bydg. (25875

DZIERŻAWY

Piekarni

celem dzierżawy poszukuję w średniem mieście od zaraz. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego, Toruń, pod nr. „135". (25893

Poszukuję (14421

dzierżawy gospodarstwa 30—80 morg. z inwentarzem lub bez. Spieszne i dokładne warunki prosi G. J. poste restante, Ostromecko, pow. Chełmno.

MIESZKANIA

2 pokoje (25893

z kuchnią zaraz wynajmę, czynsz z góry. Karpacka 14.

Śliczne

mieszkanie, 3 pokoje, kuchnia z meblami lub bez tanio zaraz. Wiadom. filja Dzien. (14417

POKOJE

Pokój

umebl. Marcinkowskiego nr. 3, m. 7. (25732

Pokój (25896

Chwytowo 12, III ptr.

Duży

pokój umebl. z używaniem kuchni także na warsztat zaraz do wynajęcia. Podwale 1, nowy numer. (25902

Mieszkanie

wolne Poznańska 4, parter prawo. (25887

Pokój

dla dwóch panów, z osobnem wejściem. Przyrzecze 14. (25905

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Gamma 4, mieszkanie 2. (25908

RÓŻNE

Znakomite

porcje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynaderki po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303

Korzystnie

Obiady smaczne na czystem maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304

Sam przeczytaj!

Powiedz innym! Na wzór zagranicy! Sposobem korespondencyjnym uczą szoferów! Kursy Samochodowo — Motocyklowo Tuszyńskiego! Warszawa, Mazowiecka 11. Nie trać pieniędzy, czasu na wyjazdy! Żądaj bezpłatnych prospektów! (25520

MATRYMONJALNE

Kawaler

lat 35, kształcony rolnik, posiadający 8 tys. zł gotówki pragnie zapoznać panią w celu rychłego ożenku. Panie z odpowiednim posagiem lub gospod. rolnem nadeślą łask. oferty do eksp. Dz. Bydg. pod „L.W.35". (25847

Kawaler

46, samotny, urzędnik VII rangi, miłośnik natury-przyrody, zapozna pannę lub wdowę do 40, miłej powierzchowności, łagodnej, gospodarnej, familijnie i materjalnie niezależną, z gospodarstwa rolnego, do którego ma ogromne zamiłowanie. Łaskawe oferty pod „Upominek gwiazkowy" do Dz. Bydg. fil. Dworcowa. (14419

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teksćie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy